

# gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

ROK XVIII WARSZAWA 28 LIPCA 1963 R. CENA 2 ZŁ NR 30/619

## Nowe metody planowania w przemyśle maszynowym

LUDWIK KAZALSKI

WIELU czołowych ekonomistów wypowiadało się na temat sytuacji i perspektyw rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłowych, które nie sprzyjają istniejącemu planowaniu produkcji, wydajności pracy i funduszu płac. Szczególnie ostro występuje antybiznesowe działanie dotychczasowych zasad planowania w przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego, czego dowiodły zwłaszcza ostatnie lata. Zasady te stały na przeszkodzie realizacji ważnych zadań o charakterze intensyfikacji produkcji. Tego typu zadania wymagają bowiem określonych warunków.

Szybki postęp techniczny i organizacyjny wymaga, na przykład, pewnej swobody decyzji kierownictwa w zakresie limitów i struktury zatrudnienia oraz wskaźników wydajności pracy — ekwiwalentnych zmianom pracochłonności produkcji; zmiany te powinny być ustalone obiektywnie i zabezpieczać właściwe relacje między dynamiką produkcji a funduszem płac oraz między dynamiką wydajności pracy a średnimi płacami.

Stale uruchamianie nowych, bardziej skomplikowanych asortymentów produkcji (o lepszych parametrach eksploatacyjnych), nie jest możliwe bez rozbudowy zaplecza technicznego — przygotowania produkcji, wymaga także dodatkowej (często z góry nie znanej) pracochłonności i sprawności organizacyjnej w sferze uruchamiania ich w produkcji.

Dążenie do zastępowania deficytowych i drogich surowców oraz materiałów — materiałami zastępczymi, „antymportowymi” itp. powoduje również w wielu przypadkach zwiększenie pracochłonności (np. zastąpienie w przemyśle kablowym drutu miedzianego aluminium), które może być przyczyną niezuzycia planowanego wskaźnika wydajności pracy i przekroczenia funduszu płac. To samo dotyczy w ogóle zmniejszania zużycia materiałów dla uzyskania odpowiedniej obniżki kosztów.

Stale i systematyczne zwiększanie stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych wymaga niewątpliwie

także etosowania odpowiednich obiektywnych mierników i dostosowania do ich charakteru bodźców.

### NIEPRAWIDŁOWE TENDENCJE

Obechna metoda planowania wzrostu wydajności pracy mierzonej dla planowanego i sprawozdawczego okresu stosunkiem produkcji globalnej (lub towarowej) w cenach porównywalnych (dub zbytu) na 1 robotnika grupy przemysłowej — charakteryzuje się zupełnym oderwaniem od zmian:

— w nakładach pracy żywej (pracochłonności produkcji),

— w strukturze zatrudnienia, w szczególności w grupie robotników (przy podziale na robotników bezpośrednio i pośrednio produkcyjnych) i personelu inżynieryjno-technicznego (w sferze technicznego przygotowania produkcji i nadzoru produkcji).

Te same zjawiska zachodzą przy planowaniu funduszu płac na podstawie zmiany produkcji zależnej od układu cen poszczególnych asortymentów produkcji.

Występujące, w wyniku tego stanu, sprzeczności powodują w wielu przedsiębiorstwach i zjednoczeniach nieprawidłowe tendencje, które

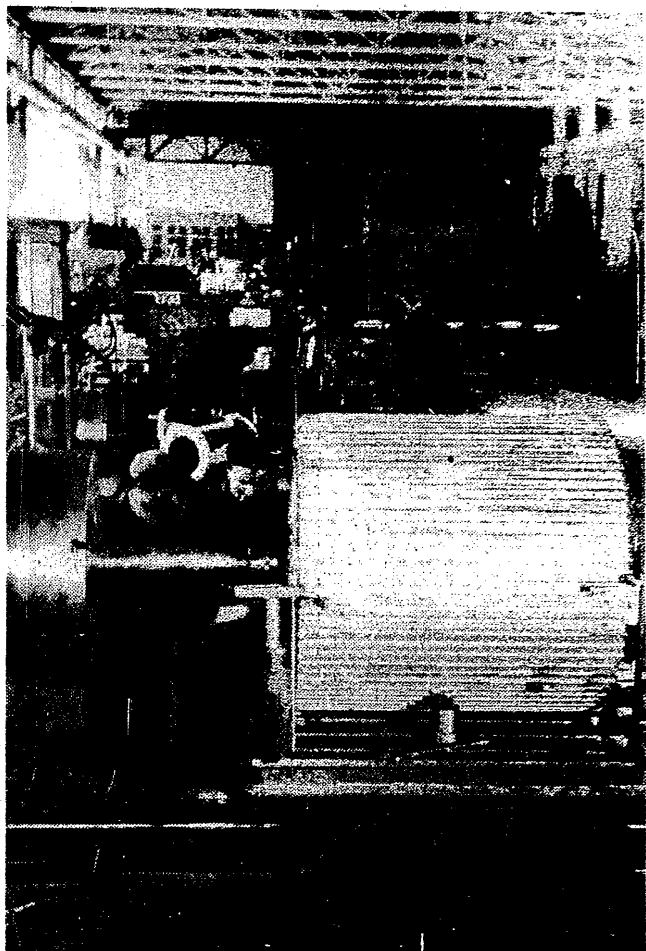
można sprowadzić do trzech, najbardziej niepokojących zjawisk.

1) Wybór do produkcji asortymentów materiałochłonnych wymagających drogiego materiału; zabezpieczają one dużą wartość produkcji w cenach porównywalnych, łatwość osiągnięcia i nawet przekroczenia planowanego wskaźnika wydajności pracy oraz możliwość utrzymania się w planowanym funduszu płac;

2) Unikanie asortymentów pracochłonnych, „nierentownych” z tego powodu, że wykonanie ich wymaga większej liczby godzin technologicznych dla osiągnięcia każdego 1000 zł wartości produkcji, powoduje nieosiągnięcie planowanego wskaźnika wydajności pracy oraz przekroczenie funduszu płac; skutkiem tej tendencji jest oczywiście słaba dyscyplina asortymentowego wykonania planu produkcji.

3) Rozwijanie kooperacji, często ekonomicznie nie uzasadnionej (zwiększającej koszty własne produkcji, koszty transportu i inne) dla zmniejszenia łącznej pracochłonności produkcji, utrzymania się w limitowanym funduszu płac i planowanym wskaźniku wydajności pracy.

DOKONCZENIE NA STR. 4



## Książki PWE

KSIĄZKA ekonomiczna znalazła się w ofensywie. Rośnie sprzedaż, zwiększają się — pomimo trudności papierowych — nakłady, wzrasta liczba wydawanych tytułów. Sukcesy wydawnictw obejmujących tę dziedzinę życia, a zwłaszcza największego edytora piśmiennictwa ekonomicznego w Polsce — Państwowego Wydawnictwa Ekonomicznego — są tu niezmiernie wyraźne.

Ten „potentat” wydawniczy w ub. roku wydał 104 książki o globalnym nakładzie 925 tys. egzemplarzy i wartości katalogowej około 24,5 mln zł. W tym roku zamierza się „wypuścić” około 135 opracowań, prze-

kracających nakład 1,1 mln egzemplarzy o wartości katalogowej prawie 30 mln zł. Do produkcji książkowej dochodzi jeszcze czasopiśmiennictwo, obejmujące 15 ty-

## Ofensywa nie zawsze skuteczna

KAROL SZWARC

tulów (np. „Gospodarka Planowa”, „Finanse”, „Rachunkowość”) o rocznym nakładzie około 1,2 mln egzemplarzy i wartości ok. 20 mln zł. Z czego wynika powodzenie książki ekonomicznej? Przede wszystkim jest to wynikiem rozwoju nauk ekonomicznych, podnoszącego się poziomu teoretycznych publikacji. Prócz tego niezmiernie ważne jest wzrastające zainteresowanie społeczeństwa sprawami naszej ekonomiki, „pogoń” za literaturą fachową, wyspecjalizowaną, mówiącą o metodach i formach racjonalnego oraz intensywnego gospodarowania.

Znajduje to odzwierciedlenie w publikacjach Państwowego Wydawnictwa Ekonomicznego. Jeszcze przed kilkoma laty przeważająca część prac miała charakter opisowy, instruktażowy, poradnikowy, komentatorski itp. W tej chwili — choć nie rezygnuje się z tego typu edycji — punkt ciężkości przesunął się na zupełnie inny rodzaj książki. Nie oznacza to oczywiście, że wy-

rugowano wszystkie grzechy przeszłości i zaspokojono wszystkie aktualne potrzeby czytelnika. Rozpatrzmy więc dialogowo zarówno dobro, jak i luki w pracy PWE.

### DOROBIEK

Coraz wyraźniejszą przewagę uzyskują sobie wydawnictwa o cha-

rakteryze teoretycznej, naukowy. Omawiają one szereg istotnych problemów ekonomii politycznej socjalizmu i kapitalizmu, historii myśli ekonomicznej, doświadczeń budownictwa socjalistycznego, funkcjonowania gospodarki i kierunków polityki gospodarczej.

Ekonomia polityczna oraz polityka gospodarcza w ub. r. prezentowana była w 17 pozycjach, w tym roku ma być wydanych 24 opracowań, a w 1964 r. przewiduje się około 17 tytułów. Do najważniejszych książek już wydanych trzeba m. in. zaliczyć: W. Herera „Rolnictwo a rozwój gospodarki narodowej”, A.

Karpińskiego „Zagadnienia socjalistycznej industrializacji Polski”, pracę pod redakcją M. Rakowskiego „Efektywność inwestycji”, S. Górno „Bodźce ekonomiczne w gospodarce socjalistycznej”. Z zamierzonych w tym roku edycji można tu wymienić: J. Zawadzkiego „Szkice o współczesnym kapitaliz-

## W NUMERZE

Jerry Lasocki — JAK ULEPSZYĆ SYSTEM INWESTYCYJNY? str. 4-5

Na inwestycje wydajemy znaczną część dochodu narodowego, ale nie zawsze czynimy to w sposób naprawdę racjonalny, czego przyczyną często są obowiązujące w tej mierze zasady i przepisy. Jak więc uzupełnić i zmienić nasz system inwestowania, by, na przykład, lepiej znać potrzeby, nie utrudniać prac badawczych, rezygnować z metod nie pozwalających na optymalną działalność inwestycyjną etc.?

Ludwik Kazalski — NOWE METODY PLANOWANIA W PRZEMYSŁE MASZYNOWYM str. 1

Dotychczasowe zasady planowania hamowały intensyfikację produkcji. W MPC przystąpiono więc do kompleksowego opracowania też w sprawie usprawnienia planowania. W jakim kierunku idą proponowane zmiany?

Henryk Weber — UWIEŻONE MOCE — CZAS INŻYNIERA... str. 1

Uwięzione moce tkwią nie tylko w różnych produkcyjnych maszynach czy urządzeniach, ale i w nieefektywnym i nieracjonalnym wykorzystaniu czasu pracy inżynierów. Autor zajmując się tym problemem na przykładzie popularnej brzościowej „Eltry” i Fabryki Automatów Tokarskich.

Sprawy gospodarcze w Sejmie — RYNKOWE KŁOPOTY Z DREWNIEM str. 3

Od lat potrzeby rynkowe na różne materiały drzewne przerastają możliwości ich zaspokojenia. Dlaczego tak się dzieje? Co wykazała kontrola realizacji zadań zaopatrzenia rynku krajowego przeprowadzona przez NIK? Co na ten temat mówią centrale handlowe, resort? Jak konkluzje wysunęła Sejmowa Komisja Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego?

Henryk Chmielewski — Grzegorz Dowiasz — SPACER ZE SZTAMAJZĄ str. 3

Dwóch amatorów (nie tylko przegód) rusza w świat jako „chodzący naprawicze”, by dowiedzieć Polse, że ta forma usług jest i potrzebna i opłacalna. Co z tego wynika?

Tadeusz Madaj — RACHUNEK EKONOMICZNY W PRZEDSIĘBIORSTWIE str. 2

Pomiędzy formą funkcjonujących w naszej gospodarce przedsiębiorstw a rzeczywistością treścią spełnianych przez nie funkcji — występuje jeszcze sprzeczność. Jednostki produkcyjne są u nas przedsiębiorstwami raczej pod względem formy, natomiast nie są nimi — lub co najmniej nie są nimi w pełni — pod względem treści. Czy zatem rachunek ekonomiczny jest w nich możliwy?

Karol Szwarc — OFENSywa NIE ZAWSZE SKUTECZNA str. 1

Książka ekonomiczna znalazła się w ofensywie. Ale obok podkreślenia osiągnięć w polityce wydawniczej autor wysuwa szereg zastrzeżeń, np. co do niedostatku publikacji w pewnych zakresach tematycznych.

Mirosław Dynar — EKONOMICZNE PROBLEMY SZWECJI — DALEKOWZROCNIA MAJĄ RACJĘ str. 1

Autor rozważa zagadnienie stosunków gospodarczych Szwecji z krajami socjalistycznymi, pokazując przykłady konkretnych szwedzkich pozytywnie rozwiązujących ten problem.

Michał Chęciński — POTENCJAŁ ZBROJNIOWY I PRODUKCJA BROŃ W NRD str. 1

Produkcja zbrojeniowa staje się w NRD ważnym czynnikiem kształtującym ogólny rozwój gospodarczy kraju i również z tych względów zaskakuje ona na większą niż dotąd uwagę.

dernizacja i obsługa bieżącej produkcji.

**Dział Głównego Technologa.** Opracowanie technologii nowych uruchomień. Konstrukcja specjalnych urządzeń i specjalnego oprzyrządowania. Opracowanie projektu postępu technicznego.

**Działy Produkcyjne.** Wiadomo: inżynier-kierownik powinien dbać o rytmiczny spływ produkcji. Odpowiada za wykonanie zadań.

Ze schematów organizacyjnych wynikają schematy obowiązków. Ze schematów obowiązków — schematy czynności, które z kolei — ujęte w kunstownie konstruowaną piramidę zaleceń — mają z praktyką tyle wspólnego, co katalog z możliwości nabytych na rynku wymienionych w nich części lub podzespołów...

W „Eltrze” zatem, jak i w Fabryce Automatów Tokarskich zainteresowani twierdzą: — Nie robimy, co do nas należy, za co bierzemy pieniądze.

DOKONCZENIE NA STR. 6

## Aktualności GOSPODARCZE

### Produkcja przemysłowa w czerwcu br.

Niedawno podawaliśmy dane dotyczące dynamiki produkcji przemysłowej za okres styczeń — maj br. Co przyniósł czerwiec? Odczyt w miesięcznym tempie globalnej produkcji przemysłu wzrósł o 3 proc. w porównaniu z tym samym miesiącem ub. roku. W tym samym czasie w przemyśle przyspieszenie tempa wzrostu produkcji przemysłowej. Świadczy o tym porównanie czerwcowego przysp. produkcji i przysp. osiągniętego w I półroczu br., który w porównaniu na dan. roboczej wyniósł tylko 3,5 proc., a nie przeliczając na dan. roboczej — 3,9 proc.

Najbliższe przyspieszenie tempa produkcji nastąpiło w przedsiębiorstwach resortu chemii i materiałów budowlanych. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego odnotowało bowiem w czerwcu br. wzrost produkcji w swoich zakładach o 15,6 proc. na 1 dzień roboczy (w I półroczu 6,4 proc.), a Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — 14,1 proc. (w I półroczu 5,1 proc.).

Warto też podkreślić, że operatywny plan produkcji w I półroczu br. został wykonany w 100,3 proc., a w czerwcu br. — w 100,1 proc.

### Zatrudnienie, wydajność pracy i płace

Dynamika zatrudnienia w tym roku jest nader wysoka. W maju br.

zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej (wg danych ZUS) wzrosło o 3,1 proc., a w maju br. o 10,7 proc. Przeciętna płaca zaś zwiększyła się o 5,1 proc. w okresie 5 m-cy, a 7,3 proc. w maju br. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Wydajność pracy natomiast za cały okres 5 miesięcy utrzymała się na poziomie analogicznego ub. roku. Dopiero w maju br. wykazuje lekki wzrost — 1,4 proc. w stosunku do ub. roku.

W przedsiębiorstwach budowlano-montażowych w okresie 5 m-cy fundusz płac wzrósł o 5,7 proc., a zatrudnienie — o 6,7 proc., a produkcja była o 7,8 proc. niższa niż w analogicznym okresie ub. r. W maju br. jednak produkcja budowlano-montażowa wzrosła o ponad 18 proc. i wyprzedziła wzrost funduszu płac o 4 proc.

### Handel wewnętrzny i zasoby pieniężne ludności w czerwcu br.

Wysoka dynamika funduszu płac w I półroczu br. była istotnym czynnikiem aktywizacji obrotów towarowych w handlu wewnętrznym w

DOKONCZENIE NA STR. 2

### Uwięzione moce

## Czas inżyniera

HENRYK WEBER

NA POCZĄTKU wypada przedstawić obiekt. Ścisłej mować — dwa obiekty. W aspekcie nas interesującym — podobne do siebie jak krople wody. Ich nazwy i adres podaję gwoli ścisłości. Poniżej stan rzeczy można jednak, z identycznym powodzeniem, odkryć w Łodzi, Katowicach lub jakimkolwiek innym zakątku Polski przemysłowej.

A zatem — Bydgoszcz. Zakłady Wyrobów Elektrotechnicznych „Eltra” i Fabryka Automatów Tokarskich. Zakłady cierpią na „przerost” asortymentów i marzą o wielkoseryjnej produkcji. Fabryka natomiast słygnie z automatów BPU-16, na deskach kreślarskich „Iryma” nowy BPU-5, a w montażu — prototyp BPU-25. Fabryka zatrudnia niepełna 500 osób, Zakłady Wyrobów Elektrotechnicznych — kilkakrotnie więcej. Na ulicy Dworcowej rośnie okazały wieżowiec „Eltry”. Fabryka mieści się w skromnych budynkach i barakach chociaż i tu rycho rozpocznie się inwestycyjna krzątania. W ogóle zaś są to przedsiębior-

wa tkwiące w gąszczu współczesnej techniki, a więc — z perspektywą. Szczęść się (jak na warunki bydgoskie, gdzie fachowców ze świecą w biały dzień szukać trzeba) silnymi zespołami inżynieryjno-technicznymi, a inżynierom, jak wiadomo, nie wolno improwizować. Oni nie mogą, tak jak np. pracownicy warszawskiej telewizji, działać „zamiast” (zamiast zapowiadanej w programie filmu raczej odbiorców kłopska „Kobra”). Według założeń teoretycznych człowiek po studiach na Politechnice ma spełnić ściśle określone czynności. Po to, w jego „szarych komórkach” przez lat pięć narastał potencjał zdolności i wiedzy, by w zakładzie racjonalnie zostały wykorzystane.

Właśnie — teoretyczne założenia o racjonalnym wykorzystaniu czasu inżyniera...

### KONFRONTACJA

Dla „Eltry” i Fabryki Automatów Tokarskich brzmią one:

**Dział Głównego Konstruktora.** Konstrukcja nowych wyrobów. Mo-

Ten sam zarzut można by odnieść do tematyki handlu zagra-



**W**TRAKCIE plater sesji Sejmu Komisja Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego pod przewodnictwem posła Józefa Macichowskiego poświęcała niemało uwagi aktualnym zagadnieniom gospodarczym, pozostającym w sferze zainteresowań tej Komisji. Między innymi wszechstronne rozważania była (w dniu 27 czerwca) odcinkowa, lecz dość istotna sprawa zaopatrzenia rynku krajowego w drzewne materiały tarte. Wiadomo, że chodzi tu o artykuł deficytowy, że potrzeby rynku na tym odcinku przerastają możliwości ich zaspokojenia. Należałoby oczekiwać, że w tych warunkach przynajmniej organizacja zaopatrzenia powinna być bez zarzutu. Okazuje się, że jednak tak nie jest.

Komisja Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego rozpoczęła obrady od wysłuchania wyczerpującego sprawozdania wicedyrektora zespołu Najwyższej Izby Kontroli, Henryka Wroneckiego. Relację tę podajemy w streszczeniu.

#### CO WYKAZAŁA KONTROLA?

Kontrola realizacji zadań na odcinku zaopatrzenia rynku krajowego w materiały drzewne zakończona została przez NIK w IV kwartale 1962 r. Skontrolowano ogółem 163 jednostki organizacyjne podległe Ministerstwu Leśnictwa i CRS „Samopomoc Chłopska” (w tym 111 deta licznych punktów sprzedaży). W wyniku kontroli ustalono, że w działalności zaopatrzeniowej rynku w drzewne materiały tarte występują poważne nieprawidłowości — spowodowane niedociągnięciami organizacyjnymi oraz zaniedbaniami ze strony producentów, dostawców i aparatu powołanego do rozdziału i sprzedaży. Nieprawidłowości te były jedną z przyczyn niewykonania planu sprzedaży materiałów tartych dla odbiorców rynkowych (tak więc w 1961 r. plan w tym zakresie wykonał w 98 proc., a w 1962 r. — zaledwie w 86 proc.). Ujawnione nieprawidłowości wpływały niekorzystnie również na stan gospodarki drzewem oraz na sposób i rzetelność zaopatrzenia odbiorców w punktach sprzedaży.

Sprzedaż materiałów drzewnych na zaopatrzenie rynku odbywa się przez sieć zakładów handlowych podległych Ministerstwu Leśnictwa i CRS „Samopomoc Chłopska”. Specyfika działalności obu tych pionów jest odmienna, a wobec braku koordynatora zaopatrzenia, przebiega ona niezależnie od siebie. Brak jest jednolitości w działaniu, co wyraża się w odmiennych, niezgodnych przepisach dotyczących dokumentacji i ewidencji obrotów. Brak całego i skoordynowanego współdziałania wpływa również na niewłaściwą lokalizację punktów sprzedaży.

Poważna przyczyna niewykonania planu sprzedaży — stwierdza w swej wypowiedzi przedstawiciel NIK — były fakty niezgodnego z obowiązującymi normami i przepisami wykonywania dostaw materiałów drzewnych przez tartaki podległe Zjednoczeniu Przemysłu Drzewnego. Przykładem wymienić tu można: nieterminowe i nierytmiczne wykonywanie dostaw, nieprzebrane ganie przez tartaki obowiązujących przepisów i norm w zakresie załadunku i wysyłki materiałów drzewnych — co powodowało możliwości niezrealizowania zaopatrzenia odbiorców na skutek nieoznaczania materiałów drzewnych znakami jakości; składowanie materiałów niejednokrotnie powiązane są z nadmierną ilością dostawców. Brak było właściwego nadzoru ze strony rejonów przemysłu leśnego nad podległymi tartakami; pracownicy tartaków nie przestrzegali obowiązujących przepisów, zarządzeń dotyczących konserwacji, klasyfikacji itd.

Z ustaleń kontroli wynika — relacjonuje dalej wicedyrektor Wronecki — że w działalności aparatu rozdzielczego i aparatu zbytu zachodziły częste przypadki braku kontroli nadchodzących materiałów drzewnych. Kontrolne pomiary sprężanych partii tarcicy, dokonane przez NIK, wykazywały różnice dochodzące do 10 proc. na niekorzyść odbiorców. Wynika także, że braki ilościowe w przesyłkach wagonowych były częste, natomiast nadwyżki występowały sporadycznie — mimo to w efekcie inwentaryzacji stwierdzono na składach superaty, a nie manka materiałów drzewnych. Tłumaczone jest to sposobem pomiarów tarcicy sprzedawanej odbiorcom.

Rosnące zapotrzebowanie na materiały drzewne spowodowało konieczność przejścia ze sprzedaży wolnej na sprzedaż kierowaną. Za hamowało to realizację puli rynkowej głównie z powodu niedostawiania się zespołów rozdzielczych rad narodowych do nowych zadań. Rozdział puli na szczeblu powiatu i gromady dokonywany był w sposób przewlekły. Ustalony tryb postępowania przy rozdzielaniu materiałów drzewnych wymaga kolektywnego rozpatrywania podań ludności przez komisje rozdzielcze. Komisje te jednak niejednokrotnie zbierały się z dużym opóźnieniem, dopiero po skompletowaniu podań na taką ilość materiałów drzewnych, która pozwoliłaby na rozdział całej puli. W rezultacie występowała nierytmiczność sprzedaży i koncentrowanie jej w końcu kwartału. Współpraca jednostek zbytu z radami narodowymi w zakresie rozdziału potrzeb rynku była niewystarczająca. Brak tego rozdziału powodował niewykorzystanie przydziałów w jednych powiatach przy równoczesnym deficycie na terenie innych powiatów.

Kontrola NIK ujawniła nieprawidłowości przy sprzedaży materiałów drzewnych dla odbiorców rynkowych i pozarynkowych. Tak więc niewłaściwy był tryb postępowania przy kwalifikowaniu tarcicy jako przeznaczanej do sprzedaży. Decyzje takie podejmowano na podstawie powierzchownych

ocenań przez magazyniera bez zbadania stopnia wilgotności drewna. Kontrola ujawniła fakty przeznaczania do sprzedaży całej ilości tarcicy zgromadzonej i pobierania dodatku w wysokości 5 proc. za przesunięcie bez względu na stopień wilgotności. W efekcie takiego postępowania składy handlowe uzyskiwały dodatkowy wpływ, który np. w 18 składach CRS na terenie woj. krakowskiego, łódzkiego i warszawskiego wyniósł 1 mln złotych.

Składy handlowe uzyskiwały również znaczne wpływy z tytułu przeklasyfikowania materiałów drzewnych z klas niższych do wyższych niejednokrotnie bez uzasadnionej potrzeby takiego postępowania. Wyniki próbnych klasyfikacji dokonanych w woj. poznańskim ujawniły, że spośród 23 partii przeklasyfikowanych, tylko w jednym przypadku klasyfikacja była prawidłowa.

patrywaniu rynku w drewno nie stosuje się takich rygorystycznych nacisków. Przyznano nawet więcej tarcicy dla potrzeb wsi.

Najbardziej rygorystycznie wprowadzono w stosunku do odbioru drewna ze składów. Wykazano superatę w składach traktowane jest równocześnie z mankami — świadczy bowiem o niewłaściwej działalności personelu składów.

Kontrola ze szczebla centralnego ma ograniczone możliwości. Tylko przy udziale szerokiej kontroli społecznej można zlikwidować tendencje do nadużyć, które na pewno tu i ówdzie mają miejsce. Wszelkie nadużycia muszą być jak najenergiczniej ścigane.

Składy borykają się z wieloma trudnościami. M. in. odczuwają brak siły roboczej, brak możliwości przechowywania i konserwowania tarcicy. Poprawa warunków pracy za trudnionych w składach przyniesie

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

W najbliższym okresie, po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, licząc się należy z poważnym wzrostem popytu na drewno budowlane, co wynikać będzie z zamierzonej w ustawie koncentracji środków inwestycyjnych na wsi. W pełni docenając konieczność prowadzenia oszczędnej polityki zużycia drewna na cele budowlane, nie można zapominać, że oszczędność także użytkuje się w nowym budownictwie.

Józef Macichowski, stwierdzając m. in. co następuje:

Zapotrzebowanie rynku krajowego na materiały drzewne, szczególnie na tarcicę, wzrasta z roku na rok. Równocześnie jednak spotykamy się ze zjawiskiem, że rokrocznie jest niewykorzystywana pula przydziałów tarcicy. Na zjawiska te wpływa cały kompleks przyczyn mających swoje źródła w całym systemie zaopatrzenia w drewno od momentu planowania począwszy na rozdzielnictwie kończąc. Wynika stąd potrzeba wielokierunkowego działania.

Na spotkaniach poselskich stymulujemy się stale ze zjawiskiem powszechnego narzekania rolników na niedostateczną ilość i złą jakość materiałów drzewnych, na trudności z zakupem odpowiedniego asortymentu. Polityka rozdziału masy drzewnej jest zbyt sztywna. Ostatnio rząd uwzględnił wieloletnie postulaty dotyczące pewnego uelastycznienia tej polityki, wprowadzając odrębne przepisy w zakresie rozdzielnictwa dla ziem centralnych oraz zachodnich i północnych. Wydaje się jednak, że w Polsce centralnej poszczególne tereny wymagają dalszego zróżnicowania i głębszego dostosowania do panujących tam warunków.

Niezbędne jest rozzeńszenie potrzeb rynku na poszczególne sortymenty drewna. Punkty sprzedaży detalicznej GS unikają na przykład sprowadzania wielu sortymentów, a szczególnie płyt, mimo zapotrzebowania na nie. Umacniać się brakiem składów dla racjonalnego przechowywania takiej masy towarowej oraz trudnościami transportowymi.

Obecnie obowiązujący system zaopatrzenia sprzyja wielu negatywnym zjawiskom, do których zaliczyć można m. in.: nielegalny wyrąb, spekulację drewnem itd. Istotne niedociągnięcia w systemie zaopatrzenia naświetlone zostały w materiałach NIK.

Wydaje się niezbędne, aby w planie zaopatrzenia w drewno na 1964 rok uwzględnić większe przydziały drzewnych materiałów budowlanych jak również lepsze dostosowanie tych przydziałów do potrzeb poszczególnych rejonów kraju.

Należy również przeanalizować skuteczność wprowadzonego na próbę w woj. lubelskim, łódzkim i białostockim nowego systemu zaopatrzenia rynku, mającego na celu złączenie przepisów w tej dziedzinie, prowadzenie elastyczniejszej polityki m. in. poprzez zniesienie rozdzielnictwa kwartalnego.

Ze wszech miar słuszną jest inicjatywa zgłoszenia sieci „punktów sprzedaży drewna oraz sieci tartaków dla przetarcia drewna chłopskiego”. W tej ostatniej dziedzinie niezbędne byłoby rozwiązanie możliwości organizowania małych zakładów tartacznych przeznaczonych wyłącznie dla obsługi chłopów, gdyż duże tartaki mające trudności z wykonaniem nalożonych na nie zadań produkcyjnych, niechętnie organizują usługi na potrzeby wsi. Dla tartaków wyspecjalizowanych pod kątem potrzeb wsi opracować trzeba odrębny system norm i wskaźników zabezpieczających ostateczność działalności tych tartaków.

H. S.

# Spacer ze sztamajzą

HENRYK CHMIEŁOWSKI — GRZEGORZ DOWLAŚ

**P**OSZŁO o zwykły kontakt. Pstryk... i nie. Właściciel, gorzej bo Jankową żonę szarpnęło. Elektryka, psia-kręć!

— Napraw — rzekła żona. Janek przestępował z nogi na nogę, wtercił się, kręcił, a my w głębi duszy żaliliśmy go szczerze. Wiadomo, Janek gwoździł nie przybił... a co dopiero wkręcać się w tajniki elektryczności.

— Spróbujmy elektryka... — Służę panom... — Chcieliśmy prosić o naprawienie kontaktu. — Naprawienie kontaktu? Ależ to się nie opłaca! Nowy kosztuje parę złotych.

— Tak, ale założenie... czy zainstalowanie... Niedaleko, na Bogusławu. — Ależ proszę panów... My wykonujemy instalacje elektryczne. Proszę, służę kontaktem. Nadytkowcy? Podtytkowcy? Czarny? A może kolorowy? Z przyciskiem? Pojedynczy?

Następny zakład instalacyjny — rezultat ten sam. Proszę bardzo: przewinąć silniczek, doprowadzić „site”... służymy. Ale kontakt? Tu łysawy pan wzgardliwie wydmął uargi.

Kupiliśmy więc „nadytkowcy”, czarny, pojedynczy kontakt. Grzegorz jako większy specjalista-amator skoczył do siebie po śrubokręt i taśmę izolacyjną i po chwili z drżeniem serca o całość przyjaciel, dzwonił do drzwi Janków.

Gdy w ubikacji zabłysła „sterdzienka”, zyskaliśmy promienny uśmiech Jankowej połowicy i doskonałą kawę.

Janek — fajtapa? Janek ciemajda zastługuje na potępienie żony i dzieci?

Janek — poliglota, pisarz, ceniony w pracy i rozrywany w towarzysztwie — życiową niedolegą? Z powodu kontaktu? Czy to taka wielka ułomność?

No dobrze, Janek może się na tyle znać na elektryczności by założyć nową kontakt. Ale czy będzie na tyle zręcznym hydraulikiem, by przekuć zlew... zmienić kran... uszczelnąć spluczkę? Czy znajdzie odpowiednie narzędzie?

Zawołac fachowca? Wolne żarty. Dla głupstwa Pan Instalator i Naprawiacz się nie fajtuje. Jeśli przyjdzie — niżej „czerwonego” nie zacię.

Próbować, zasięgaćmy języka. Tak jest, w Szczecinie. Buduje się olbrzymie gmachy, spuszcza na wodę dziesięciotysięczniki, a z kranu woda u państwa Łksińskich kap... kap... I nie ma kto jej, diabielu, powstrzymać.

Bo się nie opłaca — powiedzieli nam już powni Mistrzowie od Wszelkich Usług.

Czy drobne ustereki w mieszkaniach są naprawdę dokuczliwą plagą? Oczywiście. Ale czy naprawienie tych usterek jest naprawdę nieopłacalną robotą?

Postaramy się odpowiedzieć na to pytanie. Nie zła biurka, panowie, nie zła biurka...

Jeden z nas, Grzegorz, wyglądał na majstra, bo miał okulary i lepszą kombinę; drugi, Henryk — trochę lajnowato, bo w portkach, które pamiętają wcześnie lata pięćdziesiąte. Torba też mu się do stała gorsza.

Ze skompletowaniem narzędzi nie było kłopotu. Część wyciągnęliśmy z przepasanych szuflad kuchennych, a po resztę udaliśmy się do starego Filipa, stróżującego w szkole, majstra do wszystkiego.

— Hebelek? Nie, nie potrzebny. Młotki... macie? Pilnik. Konieczny. Grubszy, owszem... Pory, kabel. No... zaopatrzenie gra. Klucz francuski, węzeł od gazu, bo panowie specje i od tego, no nie? Druciki... sprężę wybierac, panowie, o, w tej skrzynce. Kombinerki macie.

I jeszcze, jeszcze, wpuść do przepasanych toreb. Imadłko, nożyce, kółko do szkła, „glasspapier”, kawałki drewna, gwoździe, śrubki... Uff. Ciężkie.

— Panowie... panowie... A jeszcze „sztamajza”. — Wróciliśmy i po „sztamajze”, choć nie bardzo wdziedliśmy co to.

Jesteśmy ludźmi, którzy uważają siebie za poważnych, akuranych lubujących się w rzeczach planowanych, nie lubiących natomian nieprzewidywalnych okoliczności. Skoro postanowienie twardego powzięliśmy — to trzeba do tego podjąć. Nasza praca — mimo że nieomal misjonarska — nie jest darmowa. Chodzi przecież o wybudowanie możliwości zarobku „chodzącego naprawiciele”.

Na godzinę efektywnej pracy czasowo założonej dwuosobowej spółdzielni postanowiliśmy liczyć złotych dwadzieścia, bez doliczenia opłat „za dojeżdżenie”, „za uprzejmość”, „za to, że żyje”, „za niepostawioną ciwartkę” i „na postawienie ciwartki”. A koszt zużytego materiału obliczaliśmy w cenach detalicznych bez żadnego dodatkowego narzutu.

Wyznaczyliśmy sobie dokładne teren działania: trójkąt ulic Bogusław, Krzywoustego, Bogusława, Wojska Polskiego. Kto nie zna Szczecina tego informujemy, że to jest samo centrum, zabudowane domami, z których sypie się tynek. A więc takie, w których spodziewamy się znaleźć wielokrotnie większą Janków — nieszczęśliwców.

Ba, tylko czy ci nieszczęśliwcy poznają się na naszych złośliwych celach? Tu, przynajmniej, obliczaliśmy nas strach. Jakże to, chodząc tak po obcych domach, puk-puk do drzwi...? Co gadać? Jak pytać?

Jeden z nas zaproponował „ciwartkę” dla kurażu. I nie tylko dla kurażu. Ot, żeby nie odbiegać zbyt daleko od skóry, w którą, tak trochę lekkożylnie się włożyło. Przyznajemy, że na rogu Bogusława i Krzywoustego przystanęliśmy, nawet... ale po krótkiej naradzie postanowiliśmy być nietypowi.

W razie czego nawet będziemy mogli bez obawy chuchać.

Nasze dusze były na ramieniu, gdy stukaliśmy do mieszkanka numer 5. Gdybyśmy mogli nalożyć czapki-niewidki w chwili, gdy otwierały się drzwi, uczynilibyśmy to bez wahania.

— Panowie...? — Ee... Eee... Bo my... Otóż to. Nie ułożyliśmy przedtem „mowy” — i „zatkało” nas. Zrozumiałe. W końcu zażen z nas na co dzień nie koleduje po cudzych mieszkaniach.

Nie pamiętamy w jaki sposób wytłumaczyliśmy nasz cel. Dość, że niestety, w tym mieszkaniu klientów nie znaleźliśmy.

Durnie — myśleliśmy. Zachciało się „eksperymentu”. — Wracać...? Tak, bez niczego? I dźwigać nasze torby o łącznej wadze 14,25 kilograma (wzaliśmy). — Proba — fre! Leżymy na wyzszem piętrze.

Poszło lepiej. Wpuszczono nas bez słowa do przedpokoju. Jnkos wytłumaczyliśmy swoją misję. Pan nawet się uśmiechnął.

— A czy gniazdko mogą panowie założyć? — Oczywiście. W wielkim pokoju płatanina sznurów, przedłużaczy, rozgałęziaków. Istotnie, tu radio, tam lampka, a gniazdko jedno — i to w bardzo niefortunnym miejscu: wysoko, razem z kontaktem, koło drzwi.



Zniwa w pełni

DO KOŃCZENIA NA STR. 4

**ŻYCIE** 3  
GOSPODARSTWO

# Spacer ze szta-majzą

DOKONCZENIE ZE STR. 3

— Gdzie pani sobie życzy...?  
— Dobrze by było o. tam, przy oknie. A może by i drugi? Czy to tak można przeprowadzić jeszcze jeden?  
— Można, można. Ile tylko pani sobie zażąda.  
— Dopiero teraz błysk zastanowienia.  
— A panowie z jakiej firmy, spółdzielni?  
— No, nie... my tak sobie, wie pani, dorabiamy po pracy.  
— Henryk przyciągnął z przedpokoju kulawy stół. Drabiny nie było. Grzegorz przygotował przewód, zaczął strugać „dyble”.  
— Pani przysiadła się w milczeniu. Wreszcie zebrała się widać na odwagę:  
— A drogo to będzie kosztować? Chwila zastanowienia...  
— Czerdzięści, najwyżej pięćdziesiąt złotych.  
— Za dwa?  
— Odgadliśmy w jej wzroku aprobatę.  
W mieszkaniu tym bawiliśmy dołącznie, z zegarkiem w ręku, 55 minut. Przedstawiliśmy rachunek: 1 godzina robocizny 20,— zł. 2 gniazda a 3,90 7,80 zł 5 m przewodu a 2,50 12,50 zł gips, gwóźdźki, śrubki 1,50 zł razem 41,80 zł.  
— Dostaliśmy „zielonego”. Pani wzbraniała się wziąć resztę. Porozumiewaliśmy się wzrokiem. Ośmiem złotych dwadzieścia groszy zostało na stole. Skoro postanowiliśmy być „nietypowi”...  
Przy drzwiach zebrała nas pani, troje dzieci, z kuchennych drzwi ciekawie wglądała jeszcze jedna kobieta tuż przy drzwiach. W pokoju grało radio, bez piątynięci sznurów, przedłużaczy, rozgałęźników.  
— Tymczasem my wędrujemy dalej.  
Nabraliśmy pewności siebie. I swady w wymowie.  
— Przypuszczamy bardzo... Czy państwo nie potrzebują drobnej naprawy...? Instalacja elektryczna, gazowa, może usterka hydrauliczna?  
— Nie zawsze działa. Pod numerem 19 zatrzasnęła nam drzwi przed nosem. Gdzie indziej... strasza milicją. Ludzie są — jak widać — nieprzychylni.  
— Ale wnet mamy następne zamówienie:  
— O, proszę... widzi pan, jak zamylałam drzwi — tymk się syple. Nad futryną już spora dziura.  
— Rzeczywiście, posypało nam głowę białym pyłem.  
— Robimy, Grzegorz?  
— Najpierw — siateczka z cienkiego drutu umocowana na wbitych gwóźdźkach. Następnie — rozrabiamy gips.  
— Tu był remont, niedawno nawet. Ale takiego drutu tu nie zakładali.  
— Po dwudziestu minutach szpara elegancko zagipsowana.  
— Ile...?  
— Trzydzieści złotych. Dziesięć — robocizna za pół godziny i 3 zł gips, kawałek drutu i gwóźdźki. Piaseczek — darmo.  
— Bardzo, bardzo panom dziękuję...  
I znów parę niewypałów. Zaczynamy się setnie bawić na widok zdumionych spojrzeń. Tego jeszcze nie było, by do domu zawitali „naprawiacze”. Nie brak podejrzliwości: a może to forpocza złodziejsków...? Bandyci...?  
Ale pod numerem 23, na trzecim piętrze, znów jesteśmy potrzebni. Proszą nas do ubikacji. Woda sobie szmerze cichutko w muszli i płynie, płynie... A strumyczek wątki, nie splucze. Oj, przykreś. Urządzenie stare, porządnie. Przez chwilę wątki w nasze umiętności.  
— Ach... Jest. Dzwon, który zamyka odpływ wody ze zbiornika — zaczął się. Nawlatywało różnych świniów. Tyńku, kamień... Wyciągnęliśmy to wszystko. Szmeranie ustało. Za to po pociągnięciu rączki — kaskada wody. I potem znów cisza. Triumf całkowity.  
— A czy słusarkę też panowie uprawiają? Chodzi o dorobienie klucza...  
— No, na miejscu nie da rady. A może...? Pokażcie. Nieskomplikowane. Mocujemy imadło, wyciągamy pilniczkę. I... „stępaki”. To zestaw Filipa. Magdary czelczyka.  
— Ba, nie pasuje. Pilniczkę dalej, poczem gmaramy w zamku. Zakłóczyło, ale jeszcze o, tu, pido trzeba dopilnować... dobrze, że aluminowe. No, proszę, patryk — zamknięte. Patryk — otwarte. Przykreśamy z powrotem zamek, obliczamy, należność „stępaki” złotych siedem. No i robocizna. Spluczka i

klucz — zabrali nam godzinę i dziesięć minut. Policzyliśmy za półtorej godziny. Państwo z trzeciego piętra placą bez mrugnięcia okiem.  
Pierwszy dzień kariery kończy się pomyślnie: dostał złotych dwadzieścia pięć za naprawę jednego złażka, uszczelnienie jednego kranu i załatwienie żyrandola. Przy czym odmówiliśmy, z braku kwalifikacji, naprawienia jednego radiodiodownika, zamocowania anteny telewizyjnej i... pomalowania podłogi. Brak farby. Ale może jeszcze tam pójdziemy...?

W drugim dniu poszło lepiej. Nawet przynieśliśmy parę wiaderrek węgla mimo, że wykraczalo to poza nasze założenia, rozebraliśmy starą kanapę, ba... przeczyściliśmy piec.

A w mieszkaniu na przeciwko uszczelniliśmy okno. Nie domykało się. Wypacone, było pełno szpar. Przysłała się wreszcie i „szta-majza”. Starszy, sympatyczny jegomość zaśpiewał po wileńsku:  
— Nu, patrzcie, a na jesieni zabili nuco...  
— Popatrz na nas badawczo i zaproponował:  
— A może by tak na pokrzepienie, ha...?  
— Cóż, wyszedłszy od gościnnego Witliuka, byliśmy już bardzo typowi.

Dzień trzeci przyniósł zakończenie eksperymentu. W końcu przecież nie chodziło o znalezienie nowego zawodu. Ani o pochwały — chociaż błogosławieństwa, które nam użyczyli skłopotani szczeniaki, starczą na czas dłuższy.

— O cóż nam więc chodziło...?  
— O przekonanie kogo trzeba, od Prezesa KDW do emerytowanego rzemieślnika i każdego majsterklepki, że tego typu usługi i usługi są potrzebne, oczekiwane. Na 38 mieszkań — w 16 mieliśmy coś do zrobienia. W wielu wykonaliśmy po kilka różnych usług.

Jak nas zapewniono — byliśmy wielokrotnie tańsi od innych, spruwających w celu naprawy Szanownych Specjalistów.

— Ale, czy nam się to opłaciło. Albo — inaczej. Czy komuś, kto zająłby się takimi naprawami i uszwał w naszą rolę, tego rodzaju zajęcia dalałyby jako taki zarobek?

Nasz bilans: wpływ brutto za trzy dni po ok. 4 godzin „chodzenia” wyniósł 468 zł 70 gr. Odliczywszy materiał — zarobiliśmy 264 zł. To nie dużo...? Zgoda, ale Bogiem a prawdą wszystko to mógł zrobić jeden człowiek. Wybrałszy się we dwóch — tylko dla „kurazu”.

Proszę obliczyć: przy ośmiogodzinnym dniu pracy można w ten sposób zarobić około 4 tysięcy złotych miesięcznie. Uczciwie. Naturalnie samochodu za to nie kupisz, sklepiu nie założysz, do architektury rzemieślniczej — nie wjeżdżasz. Ale trzeba sobie zdać sprawę, że jest to suma znacznie powyżej średniej płacy w kraju.

Kto zająłby się chodzeniem? Albo to mało „majster-klepków” i tak zwany złotymi rękoma. I „prawdziwi” rzemieślnicy w starszym wieku, nie posiadający własnych warsztatów ani ambicji na Super Octavie.

Oczywiście nie ma tu miejsca na Prezesów, Księgowych, Personalnych, Sekretarki, Planowaczyków. Gdyby koniecznie musieli ukroczyć — nie podejmujemy się eksperymentu i sporządzania kalkulacji.

Ano — pozostaje tylko uregulowanie sytuacji prawnej.

Jest to oczywiście drobny przyrządek do dyskusji o usługach. Do tej — Sejmovej i do tej codziennej, prowadzonej przez szarych obywateli, naszpikowanej soczystymi epitetami, których — wybaczcie — powtarzać nie będziemy.

HENRYK CHMIELEWSKI  
GRZEGORZ DOWLAŚ

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Tendencje te wywołują oczywiście szereg zjawisk pochodnych, wśród których należy wskazać na znikomą w zasadzie działalność zakładów biur konstrukcyjnych na odcinku zmian materiałowych oraz na zbyt pochopne zmniejszanie — bez analizy ekonomicznej — stanu zatrudnienia robotników pośrednio produkcyjnych w wydziałach remontowych i narzędziowych; przedsiębiorstwa czynią to celem zwiększenia zatrudnienia w bezpośredniej produkcji (ze względu na pracochłonność zadań wyższą od wartościowych planów produkcji) przy konieczności utrzymania niezmiennego liczby robotników grupy przemysłowej ze względu na planowany wskaźnik wydajności pracy.

Zjawisko to zaobserwowano w przemyśle maszynowym po zakończeniu I etapu prac organizacyjnych technicznych; wystąpił duży przyrost robotników bezpośrednio produkcyjnych (107,8 proc. w I półroczu 1982 r. w stosunku do 1980 r.) przy prawie niezmiennym zatrudnieniu robotników grupy przemysłowej (100,4 proc.). Osłabienie potencjału produkcyjnego wydziałów pomocniczych, decydujących m. in. o efektach postępu technicznego nie sprzyja oczywiście wywaleniu intensywnych rezerw wydajności pracy w II etapie prac.

W świetle opisanych pokrótce skutków dotychczasowych metod planowania i oceny wyników działalności przedsiębiorstw i zjednoczeń przemysłu maszynowego, decydują podjęta w I kw. bieżącego roku przez kierownictwo Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego o do

PROBLEMATYKA inwestycyjna cieszy się dużym zainteresowaniem wśród publicystów, czego wyrazem są liczne prace publikowane w periodykach fachowych i prasie codziennej. Dominujący temat tych publikacji stanowią zagadnienia związane z przebiegiem realizacji inwestycji a tylko w nielicznych przypadkach poruszane są problemy leżące w sferze przepisów dotyczących działalności inwestycyjnej. To skłania do zajęcia się szerzej tymi problemami.

Wszystkie obowiązujące normy prawne i wytyczne regulujące działalność inwestycyjną określają system inwestycyjny. Obecny system wykształcony został w wyniku zmian i uzupełnień systemów, jakie obowiązywały w latach poprzednich. Jest on niewątpliwie znacznie lepszy, niż poprzednie, dostosowany do zachodzących przemian gospodarczych. Nadal jednak nie w pełni odpowiada wymaganiom, jakie stawiają aktualne zadania w dziedzinie rozwoju gospodarczego. Istnieje spór o nieuregulowanych dotąd zagadnień, a także nie wszystkie sprawy już ujednolicono, zostały właściwie rozwiązane. Zachodzi przy tym potrzeba uregulowania też niektórych problemów właściwych dla okresów przed rozpoczęciem i po zakończeniu realizacji inwestycji. Na konieczność ujednoliconia pewnych z nich wskazywały uchwały V i IX Plenum KC PZPR.

## BY LEPIEJ ZNAĆ POTRZEBY

Dla prawidłowej realizacji założeń wzrostu, w warunkach współczesnego poziomu organizacji gospodarki narodowej konieczne jest wytyczenie perspektywicznych linii rozwoju w podstawowych dziedzinach gospodarczych co najmniej na okres dwudziestu lat naprzód. Wytyczenie takich linii jest potrzebne dla właściwego ustalania zadań na okresy bieżące, kilkuletnie, które powinny być podporządkowane założeniom perspektywicznym i odpowiednio do nich dostosowane. Chodzi tu głównie o właściwe określenie perspektywicznego programu inwestycyjnego i odpowiednie dostosowanie go do przyszłych potrzeb.

Cykl budowy obiektów w takich podstawowych przemyśłach, jak górnictwo, hutnictwo, energetyka, chemia itp. wynosi 5-10 i więcej lat, a ich koszt jest bardzo wysoki. Po to więc, aby w dalekiej perspektywie kilkunastu lat kilkadziesiąt lat osiągnąć odpowiedni poziom produkcji w tych przemyśłach, trzeba już dziś znać rozmiary potrzeb z tym związanych i rozpocząć budowę potrzebnych obiektów. W przeciwnym bowiem przypadku liczyć się należy z powstaniem w przyszłości nieodwracalnych, ujemnych skutków gospodarczych. Dlatego też istnieje konieczność opracowywania planów perspektywicznego rozwoju branż i przemysłów oraz wieloletnich programów inwestycyjnych.

Jednak w tym przedmiocie brak jest dotąd przepisów i wytycznych. Prace w zakresie planowania perspektywicznego rozpoczęte były u nas już sześć lat temu. Od tego czasu osiągnięto spore doświadczenia na tym odcinku. Jednocześnie znacznie lepiej niż poprzednio zostały poznane zasoby naszej gospodarki i możliwości jej rozwoju. Wszystko to więc stwarza odpowiednie warunki, aby założenia tego rozwoju ująć w ramy planów perspektywicznych i programów inwestycyjnych. Czas więc najwyżej, aby uregulować te sprawy.

Nieodzownym warunkiem prawidłowego określenia potrzeb inwestycyjnych i ustalenia właściwego programu zadań inwestycyjnych na przyszłość jest dokładna znajomość istniejącego potencjału produkcyjnego. Konieczna jest do tego odpowiednia ewidencja zdolności produkcyjnych na szczeblu przedsiębiorstw i branż. Ale problem ten od lat nie może doczekać się rozstrzygnięcia.

Na konieczność przeprowadzenia badań zdolności produkcyjnych i

sporządzania bilansów zdolności jasno wskazywały uchwały V Plenum Partii. W wykonaniu tych uchwał wydane zostały odpowiednie zarządzenia i podjęto prace, które miały być ukończone w czerwcu ubiegłego roku. Dotąd nie ukazały się jednak zarządzenia ani wytyczne co do wykorzystania tych materiałów. Nie zostały także wydane przepisy o obowiązku prowadzenia stałej ewidencji zdolności produkcyjnych oraz jej wykorzystania dla celów programowania i planowania inwestycji.

Sprawa ewidencji i bilansowania zdolności ma znacznie szersze znaczenie. Pisano o tym już niejednokrotnie, a ostatnio poświęcono tym zagadnieniom na łamach „Życia Gospodarczego” specjalny cykl artykułów pt. „Uwielżone moce”. Rozwiązanie tej sprawy ma podstawowe znaczenie dla programowania inwestycji oraz racjonalnego gospodarowania środkami inwestycyjnymi, a także istniejącym już majątkiem trwałym i nie powinno być dłużej odkładane.

## CO UTUUDNIA PRACE BADAWCZE

Konkretyzację programu inwestycyjnego branż i przemysłów powinny zawierać założenia projektowe i projekty wstępne poszczególnych inwestycji. Opracowanie założeń

# Jak ulepszyć system

projektowych i projektów wstępnych wymaga, zwłaszcza w wymienionych poprzednio podstawowych gałęziach, przeprowadzania szeregu prac badawczych i studiów dla dokonania wyboru wariantu inwestycji w danych warunkach najbardziej odpowiedniego.

Jednak wykonanie tych prac przeznaczone nie leży w możliwościach inwestorów bezpośrednich, a nawet służb inwestycyjnych zjednoczeń i ministerstw właściwych dla danej inwestycji. Szczególnie ma to miejsce w przypadkach wielkich inwestycji — kombinatów, wraz z którymi następuje poważny rozwój istniejących lub powstanie całkiem nowych regionów gospodarczych. Przed opracowaniem założeń projektowych takich inwestycji muszą być przeanalizowane i rozstrzygnięte liczne problemy w zakresie inwestycji podstawowych, współzależnych i towarzyszących oraz szeregu innych zagadnień. Dlatego też wykonanie tych prac powierzone jest różnym organizacjom gospodarczym i naukowo-badawczym, a nawet indywidualnym specjalistom i rzeczoznawcom.

Z tym związane są oczywiście odpowiednie koszty. Ale według obowiązujących obecnie przepisów koszty związane z opracowaniem założeń projektowych nie mogą być pokrywane ze środków inwestycyjnych. Jednostkami zlecającymi wykonanie tych prac są zwykle zjednoczenia lub ministerstwa, a w ich budżetach nie mieszczą się przewidziane wydatki na ten cel. Stają więc one przed alternatywą zaniechania bądź poważnego ograniczenia zakresu tych prac, co oczywiście prowadzi do podjęcia nieprawidłowej działalności inwestycyjnej i powstania w związku z tym poważnych strat gospodarczych. Albo szukają możliwości ominięcia przepisów. Częściej wybierają to drugie wyjście.

Sprawa ta wymaga odpowiedniego uregulowania. Opracowanie założeń projektowych powinno być poprzedzone — jako zasada — niezbędnymi pracami badawczo-studiowymi, a koszty ich wykonania powinny być zaliczone do nakładów inwestycyjnych. Przecież prace te związane są z konkretnymi inwestycjami i stanowią początkowy, bardzo ważny etap przygotowania ich do realizacji. Zapoczątkują one działalność inwestycyjną.

Nakłady, jakie z tego tytułu ponosi gospodarka, powinny być więc wliczone do łącznych nakładów na inwestycje, których te prace dotyczą.

## KŁOPOTLIWY PODZIAŁ

W części dotyczącej okresu realizacji inwestycji uwagę zwracają — w pierwszym rzędzie — zasady podziału inwestycji planu centralnego na sześć grup. Są to inwestycje centralne, zjednoczeń, przedsiębiorstw, jednostek budżetowych i instytutów naukowo-badawczych oraz instytucji finansowych, organizacji społecznych oraz politycznych i zawodowych, organizacji spółdzielczych planowane centralnie.

Natomiast inwestycje planu terenowego dzielą się na trzy grupy: inwestycje rad narodowych, inwestycje spółdzielczości planowane terenowo, inwestycje ludności.

Idea takiej klasyfikacji inwestycji powstała głównie w związku z dążeniem do decentralizacji zarządzania, a zwłaszcza zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw oraz nadania nowej roli zjednoczeniom grupującym przedsiębiorstwa określonych branż, a także rozszerzenia kompetencji rad narodowych. Czynnikiem zwiększającym zainteresowanie wynikami ich działalności miała być m. in. możliwość podejmowania samodzielnych decyzji in-

westycyjnych, w zakresie uznanym przez nie za niezbędny, dla zwiększenia produkcji i poprawy ekonomicznych wyników działania. Jednocześnie także chodziło o wyodrębnienie w planowaniu inwestycyjnym nakładów na tzw. inwestycje centralne, których kompetencje zatwierdzenia, ze względu na ważne znaczenie dla gospodarki narodowej, należało do najwyższych władz państwowych. Z grupy tej wydzielane są obecnie inwestycje szczególnie ważne tzw. inwestycje priorytetowe.

Z perspektywy trzech lat, tj. od czasu wprowadzenia obowiązujących obecnie zasad planowania inwestycyjnego, stwierdzić można, iż przedstawiona wyżej klasyfikacja inwestycji nie przyniosła spodziewanych rezultatów i w praktycznym stosowaniu nie ma większego znaczenia. Z przyczyn, na omówienie których nie ma tu miejsca, stopień samodzielności zjednoczeń, przedsiębiorstw i częściowo rad narodowych w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych — jest znacznie niższy, niż to początkowo zakładano.

W tych warunkach klasyfikacja inwestycji, wg omówionych grup, spełnia jedynie, i to normalnie, rolę skali znaczenia, jakie przedstawiają dla gospodarki inwestycje zaliczone do poszczególnych z nich. Obserwacje przebiegu realizacji inwestycji wykazują bowiem, iż fakty zaliczenia inwestycji do określonej grupy nie ma większego znaczenia, jeśli idzie o zapewnienie warunków dla prawidłowej ich realizacji. Trudnością i zahamowania występują we wszystkich grupach, a nawet nie omijają inwestycji priorytetowych.

Podkreślić przy tym trzeba, iż omawiany podział inwestycji jest niezmiennie kłopotliwy i przysparza wiele pracochłonnych manipulacji w planowaniu, ewidencji i sprawozdawczości. Wszystko, co się wiąże z działalnością inwestycyjną, np. limity inwestycyjne, środki finansowe (budżet), efekty inwestowania — musi być ujmowane w przekroju tych grup. Wymaga to olbrzymiej ilości formularzy o skomplikowanej treści i pochłania wiele czasu na ich wypełnianie (często kilkakrotnie) i posługiwanie się nimi przez inwestorów oraz inne instytucje. Przeprowadzenie jakiegokolwiek analizy dynamiki i struktury inwestycji za okres kilkuletni

przez nie jest to jednakże nie do zaakceptowania. Skutki takiej sankcji ponosi cała gospodarka. Nie jest to więc właściwe rozwiązanie, zwłaszcza w świetle wysuniętych wyżej uwag o niecelowości przedwczesnego sporządzania dokumentacji. Zaś wobec inwestycji włączonych do planu w ciągu roku rygoru te nie mają zastosowania, co stanowi brak konsekwencji w egzekwowaniu wymogów dokumentacyjnych.

Logicznym rozwiązaniem tego zagadnienia byłoby chyba utrzymanie obowiązku posiadania zatwierdzonego projektu wstępnego w momencie włączenia inwestycji do planu. Natomiast terminy opracowania dokumentacji wykonawczej powinny wynikać z umów między inwestorami i wykonawcami robót. A sankcje za

żłwości zjednoczenia na tle aktualnej polityki państwa.

7) **Oszczędność funduszu plac** uzyskane w przedsiębiorstwie w wyniku przekroczenia zadań planowych, bądź osiągnięcia wyższego od limitowanego wskaźnika zmiany wydajności pracy dzięki dodatkowym przedsięwzięciom technicznym i organizacyjnym — mogą być przeznaczane na zwiększenie (w odpowiedniej proporcji) średnich plac ogółem zatrudnionych w grupie przemysłowej.

8) **Kontrola bankowej** podlega fundusz plac w przypadku niewykonania lub przekroczenia zadań planowych. Opracowane zostaną takie metody korekty, aby przedsiębiorstwo nie było zainteresowane w zaniżaniu planów produkcyjnych (przy zbyt dużym współczynniku korygującym przekroczenie zadań planowych) lub w zawyżaniu planów produkcyjnych (przy zbyt łagodnym współczynniku korygującym w przypadku niewykonania planu).

## WIEKSZA SAMODZIELNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW

Wymienione podstawowe założenia nowych zasad planowania produkcji, wydajności pracy i funduszu plac muszą być oczywiście w rozmiarach ukladzie i zakresie różnicowane w zależności od specyfiki branżowej, stopnia seryjności produkcji, nowych uruchomień w produkcji seryjnej i masowej oraz w produkcji jednostkowej i małoseryjnej itp.



niedotrzymanie tych terminów po-  
winno dotyczyć tylko ludzi, którzy  
są za to odpowiedzialni.

## TO SPRZYJA OPÓŹNIENIOM

W obowiązującym obecnie syste-  
mie przepisów dotyczących działal-  
ności inwestycyjnej najwięcej nie-  
sca zajmują zagadnienia związane  
z okresem realizacji inwestycji i  
niektórymi fazami okresu poprze-  
dzającego. W niewielkim tylko stop-  
niu natomiast uregulowane zostały  
problemy właściwe dla okresu ukon-  
czenia i oddania inwestycji do użyt-  
ku. Krok naprzód w tym zakresie  
stanowi wydane niedawno zarzą-  
dzenie w sprawie rozliczania się z  
zakreślonych zadań inwestycyjnych  
i osiąganych efektów gospodarczych.  
Oprócz tego istnieje jednak potrze-  
ba odpowiedniego uregulowania ta-  
kich zagadnień jak: planowanie ob-  
dadania inwestycji do użytku, osi-  
ąganie projektowanej zdolności pro-  
dukcyjnej, włączanie efektów inwe-  
stycji do planów produkcji itp.

Terminy oddawania inwestycji do  
użytku określone są dotąd w róż-  
nych dokumentach, np. w projek-  
tach wstępnych, spisach zadań in-  
westycyjnych i in., jednak w czasie  
kolejnej realizacji inwestycji ulega-  
ją one zmianom lub dezaktuali-  
zują się i nie mają charakteru  
obligującego. W ostatnich latach

przez załogę procesu produkcji. Nie  
trzeba udowadniać, jak ważnym  
jest, aby om. okres, zwany eksploa-  
tacja wstępna, trwał jak najkrócej  
tj. aby projektowane rozmiary zdol-  
ności produkcyjnych zostały osią-  
gnięte jak najszybciej po zakończe-  
niu działalności inwestycyjnej. Nie-  
stety, w wielu przypadkach okres  
eksploatacji wstępnej jest nadmier-  
nie wydłużony. Koniecznym jest  
więc, odpowiednie uregulowanie te-  
go problemu i przedsięwzięcie wła-  
ściwych środków zaradczych.

W związku z tym pilna jest spr-  
awa powiązania planowania inwe-  
stycyjnego z planami eksploatacji i  
ewidencją zdolności produkcyjnych.  
Obowiązująca metodyka planowa-  
nia nie rozwiązuje w sposób praw-  
idłowy tego zagadnienia: plany pro-  
dukcji nie są skoordynowane dostat-  
ecznie z planami przyrostu zdol-  
ności produkcyjnych i terminami  
oddawania inwestycji do użytku.  
Zaobserwować się daje przy tym  
brak odpowiedniego zainteresowa-  
nia ze strony służb eksploatacyj-  
nych terminowością realizowanych  
inwestycji i właściwego nacisku na  
służby inwestycyjne w celu termi-  
nowego oddawania inwestycji do  
użytku, a także brak zainteresowa-  
nia w skracaniu okresu dochodzenia  
do projektowanej zdolności pro-  
dukcyjnej. Dzieje się tak m.in. dlatego,  
że w planach produkcji nie jest

# Polskie laminaty

BARBARA WISNIEWSKA

Przemysł lekki ma już poza sobą  
pierwszą giełdę wyrobów lamin-  
owanych pianką poliuretanową. Han-  
del aprobowal tę z wielu względów.  
atrakcyjną „nowalijkę”, co znalazło  
wyraz w konkretnych zamówieniach  
na dostawy w IV kwartale. Wiado-  
mo, więc, że wyroby laminowane  
znajdą się na rynku w połowie  
ostatniego kwartału tego roku —  
przemysł lekki przysąpił już do ich  
produkcji na skalę przemysłową.

Polska podjęła produkcję wyro-  
bów włókienniczych laminowanych  
pianką poliuretanową jako jedno z  
nielicznych na świecie państw, a  
pierwsze wśród krajów RWPG. I to  
w niezbyt sprzyjających warunkach.  
Nasz przemysł chemiczny nie do-  
starcza pianki poliuretanowej, nie  
ma nawet w kraju odpowiednich  
urządzeń do jej przygotowania dla  
celów konfekcjonowania, (trzy z  
czterech urządzeń do laminowania,  
jakimi aktualnie rozporządza prze-  
mysł lekki, skonstruowali włóknia-  
rze we własnym zakresie).

Produkcja wyrobów laminowa-  
nych nie jest więc u nas, tak jak  
to miało miejsce np. w Anglii  
i NRF, wynikiem rozwoju przemy-  
słu chemicznego. Mamy zupełnie  
inną, powiedziałabym — bardziej  
oryginalną sytuację. To przemysł  
lekki, adaptując interesującą go na-  
bardziej osiągnięcia światowej che-  
mii, stymuluje rozwój krajowego  
przemysłu chemicznego w określo-  
nym, dogodnym dla siebie kierunku.  
Zapadła już nawet decyzja o bu-  
dowie w 1964 r. wytwórni pianki po-  
liuretanowej w... przemyśle lekkim.  
Surowce potrzebne do jej produkcji  
włókninami będą sprowadzać z za-  
granic na własną rękę do czasu,  
gdy chemia rozwinię ich produkcję  
w kraju.

Można by przy tej okazji przy-  
pomnieć truizm głoszący, że nie tak  
nie podbuda inwencji jak trudności.  
Wiadomo bowiem, że zainteresowa-  
nia przemysłu lekkiego dla produk-  
cji chemicznej wynikają głównie  
z dążenia do przezwyciężenia kre-  
gu, jaki zakreślają wokół jego dzia-  
łalności ograniczone środki dewi-  
zowe przeznaczone na zakup surow-  
ców i materiałów pomocniczych.  
Przemysł lekki, by móc się rozwi-  
jać, musi z konieczności intensywnie  
poszukiwać nowych źródeł oszczęd-  
ności surowców, co w zasadzie jest  
jednoznaczne z oszczędnością dewi-  
zowymi. Największe możliwości  
w tym zakresie zapewnia zastępo-  
wanie drogich klas i rodzajów su-  
rowców — taniejmi i łatwiej do-  
stępnymi dla handlu zagranicznego.  
Wykorzystanie tego źródła jest jed-  
nak niemożliwe bez wydajnej po-  
mocy chemii.

## REWELACYJNE ZALETY

Wprowadzenie do produkcji wy-  
robów laminowanych — a wyma-  
gało to rzeczywiście ogromnego na-  
kladu pracy ze strony ekonomistów,  
technologów i techników przemy-  
słu — jest wymowną i interesującą  
ilustracją dążenia resortu przemysłu  
lekkiego do pogodzenia interesów  
odbiorców ze swoimi konkretnymi  
możliwościami.

Laminowanie, tj. podklejanie wy-  
robów włókienniczych i dziewi-  
arskich pianką poliuretanową, zapew-  
nia im takie cechy, jak: lekkość,  
trwałość, sprężystość i ciepło-  
chronność. Tym samym więc umo-  
żliwia wprowadzenie do produkcji  
odzieży jesienno-zimowej i sporto-  
wej niskoprocenowych tkanin wel-  
nianych, „zerówki”, tkanin bawe-  
lianych, liniowych, a nawet stilo-  
nowych. Ma to ogromne znaczenie  
dla gospodarki surowcowej, gdyż  
m.in. tkaniny płaszczowe produk-  
owane w ogromnych ilościach należą

do asortymentu najbardziej surow-  
cowo-chłonnego. Ciepły np. wel-  
niany tkaniny przeznaczony na  
płaszcz męski sęga 800 g/mb. A  
więc dla wyprodukowania 1 metra  
tkaniny płaszczowej o przeciętnej  
szerokości 144 cm potrzeba niemal  
kilogramu wełny. Przy czym skąd-  
inad cenne substytutu wełny w ro-  
dzaju elany mogą być wykorzystane  
przy produkcji tkanin przeznacz-  
onych na konfekcję jesienno-zimową  
tylko w charakterze surowców uzu-  
pełniających, ale nie podstawowych;  
nie mają bowiem właściwości ter-  
micznych wełny.

Wysoką ciepłochronność, jaka ce-  
chuje „seki”, nabywają pogardzone  
dotychczas niskoprocenowe tkaniny  
oraz materiały produkowane z  
surowców sztucznych po podkleje-  
niu ich pianką poliuretanową. Przy  
konfekcjonowaniu ich odpada przy-  
tym całkowicie konieczność używa-  
nia watoliny i innych równie dro-  
giech dodatków krawieckich. Cienka  
3- i 2-milimetrowa warstwa pianki  
poliuretanowej nie utrudnia szycia  
konfekcji o tradycyjnych wzorach  
i fasonach. Zarazem jednak stwarza  
nowe zupełnie i rewelacyjne moż-  
liwości dla projektantów odzieży,  
dzianin, wyrobów przemysłu tkanin  
dekoracyjnych, zwłaszcza dywanów  
i tkanin obiciowych.

Wyroby laminowane z uwagi na  
stosunkowo niską ich cenę mogą  
wprowadzić dość istotne zmiany w  
wysokości i strukturze wydatków  
ludności na odzież. Kupno palta, czy  
płaszcz wymaga w przeciętnej ro-  
dzinie pewnych ograniczeń, nie  
przestaje też być dla wielu osób  
wydatkiem rujnującym budżet do-  
mowy. Idzie przecież o jednoraz-  
owe wyasygnowanie sumy równej  
wysokości przeciętnej, statystycz-  
nej zarobku miesięcznego. Można  
oczywiście zapytać — po cóż w ta-  
kim razie ludzie upierają się przy  
kupowaniu ubrań zimowych z dro-  
giej tkaniny wełnianej? Rze-  
czywiście można by zadowolić się  
„czterdziestkami” lub „trzydziestka-  
mi” wełnianymi, gdyby nie właści-  
wości naszego klimatu... Nakazuje  
one wykorzystywanie do konfekcji  
zimowej nie tylko tkanin wełnia-  
nych, ale jeszcze podobianie ich,  
jeśli nie ciepłym futrem, to przy-  
najmniej „stuprocentową” watoliną.  
Nie mówiąc już o tym, że każdy  
chce, by odzież wierzchnia nie była  
prezentowa, a więc przede  
wszystkim nie gniotła się. Pożądane  
właściwości użytkowe i estetyczne  
zapewniały dotychczas, o czym od-  
biorcy najlepiej wiedzą z własnej  
praktyki, materiały tkane z drogich  
surowców wełnianych i oczywiście  
futur.

Tkaniny laminowane są i pod-  
tym względem prawdziwą rewela-  
cją. Zmieniają całkowicie nasze  
wyobrażenia o konieczności wydat-  
kowania znacznej sumy na zakup  
ciepłej odzieży. Np. płaszcz damski  
o wdzianym fasonie, niemożliwym  
do osiągnięcia przy stosowaniu tra-  
dycyjnych tkanin, i wadze 0,80-0,85  
kg może kosztować nie więcej niż  
600 zł i chronić skutecznie przed  
najsilniejszymi mrozami. Podobnie,  
niemał o połowę, zmniejszają się  
ceny płaszczy męskich i dziecię-  
cych.

## OSZCZĘDNOŚCI DEWIZOWE

Pytanie, czy przemysł lekki rze-  
czywiście może oszczędzić dewizy  
przy korzystaniu z importu pianki  
poliuretanowej?

Okaże się, że tak. Idzie tu przy-  
tym o poważne sumy. Wielkość pro-  
dukcji laminatów w tym półroczu  
ogranicza moc produkcyjną agrega-  
tów do wysokości 3,8 mln mb. War-

tość dewizowa zaoszczędzonych su-  
rowców włókienniczych, przy założ-  
eniu w tym roku produkcji wynie-  
sienia netto 770 tys. dolarów. Nie mo-  
żna też pominąć oszczędności Zjed-  
noczenia. Przemysłu Odzieżowego  
na dodatkach krawieckich, jakie za-  
pewnia przerób 1 mln mb. laminat-  
ów płaszczowych typu welnianego.  
Sięgają one sumy przekraczającej  
63 mln zł obiegowych.

Rachunek ten nie uwzględnia  
wszystkich możliwości wykorzystania  
do produkcji odzieży jesienno-  
zimowej oraz roboczej tkanin bawe-  
lianych i liniowych. A są one  
rzeczywiście niemałe. Przemysł bawe-  
liany opracował własną, oryginalną  
kolekcję tkanin przeznaczonych  
do laminowania. Są one tak  
podobne do wełnianych, że dopraw-  
dy, o ile jeszcze uda się w tym  
przemysle pomyślnie rozwiązać pro-  
blem zwiększenia wytrzymałości  
tkaniny bawełnianej na tarcie (ście-  
ranie), niedługo tylko fachowcy bę-  
dą mogli odróżnić laminaty wełnia-  
ne od bawełnianych. Inna sprawa,  
że przemysł bawełniany nie mało się  
natrudził, by nadać swoim wyro-  
bom nowe, bardziej atrakcyjne ce-  
chy użytkowe i przezwyciężyć — po-  
przez zmiany w technologii produk-  
cji i wykończalictwie — znane  
skłonności bawełny do skurczu.

W 1964 r. po zakończeniu budo-  
wy dalszych czterech agregatów do  
laminowania i wprowadzeniu ich do  
produkcji przemysł lekki przewiduje  
je możliwości wyprodukowania oko-  
ło 13,8 mln mb. tkanin laminowa-  
nych. Produkcja ta zwiększy się w  
1965 r. do 20 mln mb. i oparta już  
będzie o wytwarzaną w kraju pian-  
kę poliuretanową. Oszczędności z  
tytułu podjęcia produkcji wyrobów  
laminowanych w 1965 r. będzie wy-  
rażać kwota 8-10 milionów dola-  
rów. O taką bowiem sumę zmniejs-  
zy się dzięki laminatom import  
surowców i materiałów pomocni-  
czych dla przemysłu lekkiego. Nie  
ulega kwestii, że dalsze i niemałe  
sumy dewizowe można będzie os-  
zczędzić po uruchomieniu w prze-  
mysle chemicznym produkcji surow-  
ców niezbędnych dla produkcji  
pianki poliuretanowej.

## ZADECYDUJĄ ODBIORCY

O tym, czy należy rozwijać tę  
produkcję w następnych pięcioleciach  
zdecydują sami odbiorcy. Ostatecz-  
nie, idzie tu wprawdzie o rewela-  
cyjny, ale bądź co bądź substytut.  
Czy nasz rynek, który niejednokrot-  
nie dawał dowody swojego uznania  
i przywiązania do tradycyjnych tkanin  
przemysłu lekkiego, by rozwijać do-  
stępny nam środkami produkcję  
atrakcyjnych wyrobów? Produkcję  
— nie ma co ukrywać — „oszczędno-  
ściową”?

Na to pytanie, mimo niewątpli-  
wych zalet wyrobów laminowanych,  
trudno dziś dać odpowiedź. Jakkol-  
wiek tym razem resort przemysłu  
lekkiego starał się jeszcze przed  
wprowadzeniem konfekcji lamin-  
owanej uwzględnić w swojej dzia-  
łalności wiele różnych czynników,  
które mogą mieć wpływ na kształ-  
towanie się popytu. A samą kolek-  
cję, swoją pierwszą kolekcję wyro-  
bów laminowanych, przygotował na-  
prawdę bardzo starannie. Uwzględ-  
nił przy tym głównie te właściwo-  
ści laminatów, które upodabniają je  
do tradycyjnych wyrobów wełnia-  
nych pod względem wyglądu zew-  
nego i kroju, a zarazem obra-  
zują ich cechy — lekkość, przewie-  
sność, wysokie właściwości cieplne  
i przystępną cenę.

Jeszcze omówienia całego systemu  
bódców ekonomicznych, zasad ich  
tworzenia oraz funkcjonowania w  
oparciu o wskaźnik syntetyczny po-  
prawy rentowności. Według istnie-  
jących projektów jest ona oblicza-  
na w dwóch wariantach. W pierw-  
szym — przez stosunek obniżki ko-  
szów do wartości środków trwa-  
łych i obrotowych przedsiębiorstwa,  
w drugim — przez stosunek masy  
zysku do wartości środków trwałych  
i obrotowych przedsiębiorstwa. O  
tych problemach w kontekście  
kompleksowego omówienia nowych  
mierników produkcji, metod plano-  
wania oraz oceny wyników dzia-  
łalności przedsiębiorstw i zjednoczeń  
napisze w drugim artykule przed-  
stawiciel Pracowni Zarządzania w  
Instytucie Organizacji Przemysłu  
Maszynowego.

LUDWIK KAZAŁSKI

1) Interesujących się bliżej tym zagad-  
nieniem odsyłamy do artykułu: „Nowe  
społeczenie na metodę planowania pro-  
dukcji wydajności pracy i funduszu  
płac w przedsiębiorstwach i zjednocze-  
niach przemysłu maszynowego” (artykuł  
Gazety „Praca”, 1964 r. 10 lipca, 13 r. 10  
lipca, 14 r. 10 lipca, 15 r. 10 lipca, 16 r. 10  
lipca, 17 r. 10 lipca, 18 r. 10 lipca, 19 r. 10  
lipca, 20 r. 10 lipca, 21 r. 10 lipca, 22 r. 10  
lipca, 23 r. 10 lipca, 24 r. 10 lipca, 25 r. 10  
lipca, 26 r. 10 lipca, 27 r. 10 lipca, 28 r. 10  
lipca, 29 r. 10 lipca, 30 r. 10 lipca, 31 r. 10  
lipca, 32 r. 10 lipca, 33 r. 10 lipca, 34 r. 10  
lipca, 35 r. 10 lipca, 36 r. 10 lipca, 37 r. 10  
lipca, 38 r. 10 lipca, 39 r. 10 lipca, 40 r. 10  
lipca, 41 r. 10 lipca, 42 r. 10 lipca, 43 r. 10  
lipca, 44 r. 10 lipca, 45 r. 10 lipca, 46 r. 10  
lipca, 47 r. 10 lipca, 48 r. 10 lipca, 49 r. 10  
lipca, 50 r. 10 lipca, 51 r. 10 lipca, 52 r. 10  
lipca, 53 r. 10 lipca, 54 r. 10 lipca, 55 r. 10  
lipca, 56 r. 10 lipca, 57 r. 10 lipca, 58 r. 10  
lipca, 59 r. 10 lipca, 60 r. 10 lipca, 61 r. 10  
lipca, 62 r. 10 lipca, 63 r. 10 lipca, 64 r. 10  
lipca, 65 r. 10 lipca, 66 r. 10 lipca, 67 r. 10  
lipca, 68 r. 10 lipca, 69 r. 10 lipca, 70 r. 10  
lipca, 71 r. 10 lipca, 72 r. 10 lipca, 73 r. 10  
lipca, 74 r. 10 lipca, 75 r. 10 lipca, 76 r. 10  
lipca, 77 r. 10 lipca, 78 r. 10 lipca, 79 r. 10  
lipca, 80 r. 10 lipca, 81 r. 10 lipca, 82 r. 10  
lipca, 83 r. 10 lipca, 84 r. 10 lipca, 85 r. 10  
lipca, 86 r. 10 lipca, 87 r. 10 lipca, 88 r. 10  
lipca, 89 r. 10 lipca, 90 r. 10 lipca, 91 r. 10  
lipca, 92 r. 10 lipca, 93 r. 10 lipca, 94 r. 10  
lipca, 95 r. 10 lipca, 96 r. 10 lipca, 97 r. 10  
lipca, 98 r. 10 lipca, 99 r. 10 lipca, 100 r. 10  
lipca, 101 r. 10 lipca, 102 r. 10 lipca, 103 r. 10  
lipca, 104 r. 10 lipca, 105 r. 10 lipca, 106 r. 10  
lipca, 107 r. 10 lipca, 108 r. 10 lipca, 109 r. 10  
lipca, 110 r. 10 lipca, 111 r. 10 lipca, 112 r. 10  
lipca, 113 r. 10 lipca, 114 r. 10 lipca, 115 r. 10  
lipca, 116 r. 10 lipca, 117 r. 10 lipca, 118 r. 10  
lipca, 119 r. 10 lipca, 120 r. 10 lipca, 121 r. 10  
lipca, 122 r. 10 lipca, 123 r. 10 lipca, 124 r. 10  
lipca, 125 r. 10 lipca, 126 r. 10 lipca, 127 r. 10  
lipca, 128 r. 10 lipca, 129 r. 10 lipca, 130 r. 10  
lipca, 131 r. 10 lipca, 132 r. 10 lipca, 133 r. 10  
lipca, 134 r. 10 lipca, 135 r. 10 lipca, 136 r. 10  
lipca, 137 r. 10 lipca, 138 r. 10 lipca, 139 r. 10  
lipca, 140 r. 10 lipca, 141 r. 10 lipca, 142 r. 10  
lipca, 143 r. 10 lipca, 144 r. 10 lipca, 145 r. 10  
lipca, 146 r. 10 lipca, 147 r. 10 lipca, 148 r. 10  
lipca, 149 r. 10 lipca, 150 r. 10 lipca, 151 r. 10  
lipca, 152 r. 10 lipca, 153 r. 10 lipca, 154 r. 10  
lipca, 155 r. 10 lipca, 156 r. 10 lipca, 157 r. 10  
lipca, 158 r. 10 lipca, 159 r. 10 lipca, 160 r. 10  
lipca, 161 r. 10 lipca, 162 r. 10 lipca, 163 r. 10  
lipca, 164 r. 10 lipca, 165 r. 10 lipca, 166 r. 10  
lipca, 167 r. 10 lipca, 168 r. 10 lipca, 169 r. 10  
lipca, 170 r. 10 lipca, 171 r. 10 lipca, 172 r. 10  
lipca, 173 r. 10 lipca, 174 r. 10 lipca, 175 r. 10  
lipca, 176 r. 10 lipca, 177 r. 10 lipca, 178 r. 10  
lipca, 179 r. 10 lipca, 180 r. 10 lipca, 181 r. 10  
lipca, 182 r. 10 lipca, 183 r. 10 lipca, 184 r. 10  
lipca, 185 r. 10 lipca, 186 r. 10 lipca, 187 r. 10  
lipca, 188 r. 10 lipca, 189 r. 10 lipca, 190 r. 10  
lipca, 191 r. 10 lipca, 192 r. 10 lipca, 193 r. 10  
lipca, 194 r. 10 lipca, 195 r. 10 lipca, 196 r. 10  
lipca, 197 r. 10 lipca, 198 r. 10 lipca, 199 r. 10  
lipca, 200 r. 10 lipca, 201 r. 10 lipca, 202 r. 10  
lipca, 203 r. 10 lipca, 204 r. 10 lipca, 205 r. 10  
lipca, 206 r. 10 lipca, 207 r. 10 lipca, 208 r. 10  
lipca, 209 r. 10 lipca, 210 r. 10 lipca, 211 r. 10  
lipca, 212 r. 10 lipca, 213 r. 10 lipca, 214 r. 10  
lipca, 215 r. 10 lipca, 216 r. 10 lipca, 217 r. 10  
lipca, 218 r. 10 lipca, 219 r. 10 lipca, 220 r. 10  
lipca, 221 r. 10 lipca, 222 r. 10 lipca, 223 r. 10  
lipca, 224 r. 10 lipca, 225 r. 10 lipca, 226 r. 10  
lipca, 227 r. 10 lipca, 228 r. 10 lipca, 229 r. 10  
lipca, 230 r. 10 lipca, 231 r. 10 lipca, 232 r. 10  
lipca, 233 r. 10 lipca, 234 r. 10 lipca, 235 r. 10  
lipca, 236 r. 10 lipca, 237 r. 10 lipca, 238 r. 10  
lipca, 239 r. 10 lipca, 240 r. 10 lipca, 241 r. 10  
lipca, 242 r. 10 lipca, 243 r. 10 lipca, 244 r. 10  
lipca, 245 r. 10 lipca, 246 r. 10 lipca, 247 r. 10  
lipca, 248 r. 10 lipca, 249 r. 10 lipca, 250 r. 10  
lipca, 251 r. 10 lipca, 252 r. 10 lipca, 253 r. 10  
lipca, 254 r. 10 lipca, 255 r. 10 lipca, 256 r. 10  
lipca, 257 r. 10 lipca, 258 r. 10 lipca, 259 r. 10  
lipca, 260 r. 10 lipca, 261 r. 10 lipca, 262 r. 10  
lipca, 263 r. 10 lipca, 264 r. 10 lipca, 265 r. 10  
lipca, 266 r. 10 lipca, 267 r. 10 lipca, 268 r. 10  
lipca, 269 r. 10 lipca, 270 r. 10 lipca, 271 r. 10  
lipca, 272 r. 10 lipca, 273 r. 10 lipca, 274 r. 10  
lipca, 275 r. 10 lipca, 276 r. 10 lipca, 277 r. 10  
lipca, 278 r. 10 lipca, 279 r. 10 lipca, 280 r. 10  
lipca, 281 r. 10 lipca, 282 r. 10 lipca, 283 r. 10  
lipca, 284 r. 10 lipca, 285 r. 10 lipca, 286 r. 10  
lipca, 287 r. 10 lipca, 288 r. 10 lipca, 289 r. 10  
lipca, 290 r. 10 lipca, 291 r. 10 lipca, 292 r. 10  
lipca, 293 r. 10 lipca, 294 r. 10 lipca, 295 r. 10  
lipca, 296 r. 10 lipca, 297 r. 10 lipca, 298 r. 10  
lipca, 299 r. 10 lipca, 300 r. 10 lipca, 301 r. 10  
lipca, 302 r. 10 lipca, 303 r. 10 lipca, 304 r. 10  
lipca, 305 r. 10 lipca, 306 r. 10 lipca, 307 r. 10  
lipca, 308 r. 10 lipca, 309 r. 10 lipca, 310 r. 10  
lipca, 311 r. 10 lipca, 312 r. 10 lipca, 313 r. 10  
lipca, 314 r. 10 lipca, 315 r. 10 lipca, 316 r. 10  
lipca, 317 r. 10 lipca, 318 r. 10 lipca, 319 r. 10  
lipca, 320 r. 10 lipca, 321 r. 10 lipca, 322 r. 10  
lipca, 323 r. 10 lipca, 324 r. 10 lipca, 325 r. 10  
lipca, 326 r. 10 lipca, 327 r. 10 lipca, 328 r. 10  
lipca, 329 r. 10 lipca, 330 r. 10 lipca, 331 r. 10  
lipca, 332 r. 10 lipca, 333 r. 10 lipca, 334 r. 10  
lipca, 335 r. 10 lipca, 336 r. 10 lipca, 337 r. 10  
lipca, 338 r. 10 lipca, 339 r. 10 lipca, 340 r. 10  
lipca, 341 r. 10 lipca, 342 r. 10 lipca, 343 r. 10  
lipca, 344 r. 10 lipca, 345 r. 10 lipca, 346 r. 10  
lipca, 347 r. 10 lipca, 348 r. 10 lipca, 349 r. 10  
lipca, 350 r. 10 lipca, 351 r. 10 lipca, 352 r. 10  
lipca, 353 r. 10 lipca, 354 r. 10 lipca, 355 r. 10  
lipca, 356 r. 10 lipca, 357 r. 10 lipca, 358 r. 10  
lipca, 359 r. 10 lipca, 360 r. 10 lipca, 361 r. 10  
lipca, 362 r. 10 lipca, 363 r. 10 lipca, 364 r. 10  
lipca, 365 r. 10 lipca, 366 r. 10 lipca, 367 r. 10  
lipca, 368 r. 10 lipca, 369 r. 10 lipca, 370 r. 10  
lipca, 371 r. 10 lipca, 372 r. 10 lipca, 373 r. 10  
lipca, 374 r. 10 lipca, 375 r. 10 lipca, 376 r. 10  
lipca, 377 r. 10 lipca, 378 r. 10 lipca, 379 r. 10  
lipca, 380 r. 10 lipca, 381 r. 10 lipca, 382 r. 10  
lipca, 383 r. 10 lipca, 384 r. 10 lipca, 385 r. 10  
lipca, 386 r. 10 lipca, 387 r. 10 lipca, 388 r. 10  
lipca, 389 r. 10 lipca, 390 r. 10 lipca, 391 r. 10  
lipca, 392 r. 10 lipca, 393 r. 10 lipca, 394 r. 10  
lipca, 395 r. 10 lipca, 396 r. 10 lipca, 397 r. 10  
lipca, 398 r. 10 lipca, 399 r. 10 lipca, 400 r. 10  
lipca, 401 r. 10 lipca, 402 r. 10 lipca, 403 r. 10  
lipca, 404 r. 10 lipca, 405 r. 10 lipca, 406 r. 10  
lipca, 407 r. 10 lipca, 408 r. 10 lipca, 409 r. 10  
lipca, 410 r. 10 lipca, 411 r. 10 lipca, 412 r. 10  
lipca, 413 r. 10 lipca, 414 r. 10 lipca, 415 r. 10  
lipca, 416 r. 10 lipca, 417 r. 10 lipca, 418 r. 10  
lipca, 419 r. 10 lipca, 420 r. 10 lipca, 421 r. 10  
lipca, 422 r. 10 lipca, 423 r. 10 lipca, 424 r. 10  
lipca, 425 r. 10 lipca, 426 r. 10 lipca, 427 r. 10  
lipca, 428 r. 10 lipca, 429 r. 10 lipca, 430 r. 10  
lipca, 431 r. 10 lipca, 432 r. 10 lipca, 433 r. 10  
lipca, 434 r. 10 lipca, 435 r. 10 lipca, 436 r. 10  
lipca, 437 r. 10 lipca, 438 r. 10 lipca, 439 r. 10  
lipca, 440 r. 10 lipca, 441 r. 10 lipca, 442 r. 10  
lipca, 443 r. 10 lipca, 444 r. 10 lipca, 445 r. 10  
lipca, 446 r. 10 lipca, 447 r. 10 lipca, 448 r. 10  
lipca, 449 r. 10 lipca, 450 r. 10 lipca, 451 r. 10  
lipca, 452 r. 10 lipca, 453 r. 10 lipca, 454 r. 10  
lipca, 455 r. 10 lipca, 456 r. 10 lipca, 457 r. 10  
lipca, 458 r. 10 lipca, 459 r. 10 lipca, 460 r. 10  
lipca, 461 r. 10 lipca, 462 r. 10 lipca, 463 r. 10  
lipca, 464 r. 10 lipca, 465 r. 10 lipca, 466 r. 10  
lipca, 467 r. 10 lipca, 468 r. 10 lipca, 469 r. 10  
lipca, 470 r. 10 lipca, 471 r. 10 lipca, 472 r. 10  
lipca, 473 r. 10 lipca, 474 r. 10 lipca, 475 r. 10  
lipca, 476 r. 10 lipca, 477 r. 10 lipca, 478 r. 10  
lipca, 479 r. 10 lipca, 480 r. 10 lipca, 481 r. 10  
lipca, 482 r. 10 lipca, 483 r. 10 lipca, 484 r. 10  
lipca, 485 r. 10 lipca, 486 r. 10 lipca, 487 r. 10  
lipca, 488 r. 10 lipca, 489 r. 10 lipca, 490 r. 10  
lipca, 491 r. 10 lipca, 492 r. 10 lipca, 493 r. 10  
lipca, 494 r. 10 lipca, 495 r. 10 lipca, 496 r. 10  
lipca, 497 r. 10 lipca, 498 r. 10 lipca, 499 r. 10  
lipca, 500 r. 10 lipca, 501 r. 10 lipca, 502 r. 10  
lipca, 503 r. 10 lipca, 504 r. 10 lipca, 505 r. 10  
lipca, 506 r. 10 lipca, 507 r. 10 lipca, 508 r. 10  
lipca, 509 r. 10 lipca, 510 r. 10 lipca, 511 r. 10  
lipca, 512 r. 10 lipca, 513 r. 10 lipca, 514 r. 10  
lipca, 515 r. 10 lipca, 516 r. 10 lipca, 517 r. 10  
lipca, 518 r. 10 lipca, 519 r. 10 lipca, 520 r. 10  
lipca, 521 r. 10 lipca, 522 r. 10 lipca, 523 r. 10  
lipca, 524 r. 10 lipca, 525 r. 10 lipca, 526 r. 10  
lipca, 527 r. 10 lipca, 528 r. 10 lipca, 529 r. 10  
lipca, 530 r. 10 lipca, 531 r. 10 lipca, 532 r. 10  
lipca, 533 r. 10 lipca, 534 r. 10 lipca, 535 r. 10  
lipca, 536 r. 10 lipca, 537 r. 10 lipca, 538 r. 10  
lipca, 539 r. 10 lipca, 540 r. 10 lipca, 541 r. 10  
lipca, 542 r.





**W**CZASIE wielu wizyt w członków aparatu rządzącego i działaczy politycznych Szwecji zadawaliśmy uparcie te same pytania: „Co pan sądzi o możliwości rozwoju stosunków gospodarczych z europejskimi krajami socjalistycznymi? W drugim pytaniu: „Jak ocenia pan procesy integracyjne w zachodniej Europie i jaki jest do nich stosunek Szwecji? — byłem już wspierany przez pację dziennikarzy z innych redakcji.

Pytania te obejmują niezmiennie istotny i żywoty dla Szwecji problem. Połnocny nasz sąsiad jest taką samą częścią Europy, jak i nasz kraj. Tych faktów nie odmieniamy. Rozwój procesów historycznych przynosi jednak czasem niespodzianki. Szwecja stała się nie tylko sąsiadem potężnej grupy krajów socjalistycznych, lecz stanęła przed gospodarczymi procesami integracyjnymi tak na Zachodzie (EWG) jak i na Wschodzie (RWPG) Europy, sama znalazłszy się nieco na uboczu z swą wysoko uprzemysłowaną gospodarką.

Obok tego europejskie i światowe procesy uprawiały w ruch trzy myślnie kamienie współzawodniczenia między EWG — EFTA i USA. Szwecja uprządkuje jest członkiem EFTA, lecz sama ta przynależność niczego nie rozwiązuje. W Szwecji istnieje poważna grupa przemysłu i działaczy politycznych, którzy rozwiązanie trudności w szybkiej integracji z Europejską Wspólną Gospodarczą, w głębokiej współpracy wojskowej w NATO, w otwarciu drogi dla zbrojeń NRF licząc na zwiększone zamówienia zagraniczne dla szwedzkiego przemysłu zbrojeniowego w tym również ze strony Bundeswehry. Rozwój sytuacji pokrzyżował te plany.

Na początku br. przyłączenie się do EWG stało się prawie niemożliwe a obecnie Szwecja znalazła się w obliczu protekcyjnej polityki dyskryminującej kraje trzeciej polityki Wspólnoty. W tej sytuacji koła rządowe zostały zmuszone do bardziej realnego spojrzenia na rolę handlu z krajami socjalistycznymi.

Oprócz zagadnień ogólnej, światowej natury dotyczących rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych z pozostałymi krajami Europy i innych kontynentów rozwiązania oczekują problemy bardziej szczegółowe takie, jak konkurencja na zagranicznych rynkach zbytu, spadek koniunktury, wyczerpanie się rynku pracy i wiele innych. Szwedzi nie lubią się spieszyć (choć pracują szybko). Życie jednak domaga się rozwiązań. Często rozwiązania pod-

powiada ono samo, trzeba je tylko w porę dojrzeć.

#### ODWAŻNI MAJĄ PEŁNY PORTFEL

Chyba nie przypadkowo zaproszono delegację polskich dziennikarzy w Göteborgu do stoczni Linholmen, należącej do koncernu A. Johnson Co. Przywitali nas dyrektori i specjalnie przybyły ze Sztokholmu przedstawiciel koncernu. Sam zestaw witających mógł już zaciekać, przecież nie byliśmy kupcami, którzy przyjechali z zamówieniem w kieszeni. Zagadka wyjaśniła się szybko. Dyrektor

francuskiej). Ciekawym przykładem z dziedziny kosztów produkcji — z jakim się tam spotkałem — jest instalacja do cięcia blach okrągłych. Cięcie automatyzowane, sprawa- dająca optyczną, samostereowną aparaturę. Tnie się jednak na niej blachy o bliźniaczym lewym i prawym profilu. Cięcie pojedynczych wzorów już się nie opłaca. Te cięcie są dawnym sposobem.

Na hali blach jeszcze jeden szczegół zwrócił moją uwagę. Jeden z agregatów do cięcia był zaopatrzony w osłonięcie napis. Wyjaśniono mi, że stocznia sprowadza agregat z zagranicy nie placąc w pełni cła, lecz wolno na nim ciąć tylko blachy do

nicy naszego handlu zagranicznego chcieli się pochwalić „nowymi drogami” wspólnej inicjatywy. Nie żalowałem. Zakłady w Tumba, które zwiędziłyśmy, są optymalnym przedsięwzięciem się myśli technicznej, organizacji produkcji i rachunku ekonomicznego.

Szmochód firmowy czekał na nas w kręwych ulicach starego Sztokholmu. Wyjazd z miasta nie jest łatwą sprawą tak zresztą, jak i powrót. Drogi wlotowe do stolicy są przepełnione. Zmusza to do długich i ciemnych postojów w samochodowych ogonkach. Ponieważ nawierzchnia była świetna, 20-kilometrowy odcinek przebyliśmy w rekor-

charakterystyczne krótkość dróg transportowych z jednego stanowiska pracy do innego. Przestrzeń produkcyjna jest optymalnie wykorzystana. W porównaniu z średniej wielkością halami produkcyjnymi uderza ogrom powierzchni magazynów części gotowych do montażu i zapasowych (wydaje się, że w wielu polskich podobnych zakładach pracy na tę część zakładu zwraca się chyba za małą uwagę). Trzecim elementem to czystość na wszystkich halach oraz maksymalne zabezpieczenie wentylacji dla hal z chemiczną obróbką. Całość powietrza jest w nich zmieniana co trzy minuty. W halach prawie nie czuje się oparów kwasów i innych chemikali.

Czwartym godnym podkreślenia elementem to oszczędność w gospodarce materiałowej. Dzięki prostemu systemowi wszystkie wióry metalowe i opilki są natychmiast sortowane, fabryka odzyskuje w ten sposób znaczną sumę pieniędzy.

Mimo znacznych usprawnień technicznych i obniżenia kosztów produkcji (poprzez nowe inwestycje) koncern odczuwa coraz wyraźniej wzrastającą konkurencję na światowym rynku kapitalistycznym.

Mimo, iż zatrzymałem się nieco nad stroną techniczną, nie jest ona dla nas najciekawsza. Podobnych zakładów, które starają się utrzymać swe przodujące miejsce w świecie i inwestują znaczne sumy w organizację produkcji i postęp techniczny na pewno można znaleźć w Szwecji znacznie więcej. Koncern „Separator - Alfa Laval” wyróżnia coś innego. Należy on do niewielu, które swe stosunki handlowe ze Wschodem ceną jak, jak swe dobre interesy z Zachodem. Pracownicy dysekcji handlowej uważają, że w obecnym etapie istotnym elementem współpracy są zagadnienia produkcyjne i wzajemnie podział pracy. Z tej zasady zrodziły się nasze wspólne dostawy do Związku Radzieckiego, wykraczające nie tylko poza nasz i szwedzki rynek. Nasz przemysł przejmując patenty i licencje szwedzkie przyswaja sobie w krótkim czasie doświadczenia produkcyjne. Szwedzka strona też nie traci a zyskuje swoją część. Partnerzy są przeto zadowoleni. Koncern w Szwecji posiada 8 zakładów produkcyjnych i 15 w innych krajach świata.

Zatrzymaliśmy się na przykładach dwóch koncernów, które wydaje się, iż bardziej niż inne i niektórzy me-

bowie stanu rozumieją współczesny świat i obecny okres. Kraje socjalistyczne znajdują się w nieustannym rozwoju. Zarówno krótko-terminowe jak i długookresowe przepowiednie czynione przez apologetów kapitalizmu na temat ustroju socjalistycznego nie sprawdzają się. Rozwój produkcji przemysłowej dokonuje się szybko, kraje socjalistyczne stają się coraz poważniejszym rynkiem importującym już nie tylko urządzenia przemysłowe lecz również artykuły długotrwałej konsumpcji i inne.

O pozytywnych stronach handlu z krajami socjalistycznymi przekonało się już wielu businessmanów. Wiedzą oni, że handel ten jest opłacalny, że kraje socjalistyczne są poważnymi i solidnymi partnerami. Rozsądniejsi znając te korzyści dla nich cechy starają się ułożyć swe stosunki handlowe na bazie wieloletnich kontraktów. W poszczególnych przypadkach wydaje się to możliwe i zapewne korzystne dla obu stron. Byłoby pożądaną by również czynniki rządowe wielu krajów kapitalistycznych zrozumiały, że handel światowy można rozwijać na drodze wzajemności. Inaczej będą rosły bariery wokół poszczególnych ugrupowań. Handel będzie na tym tylko tracił.

Wydaje się również, że w stosunkach handlowych Szwecji z krajami socjalistycznymi istnieje jeszcze wiele niewykorzystanych możliwości. Szwecja może korzystać tak z handlu ze Wschodem jak i z Zachodem uwalniając się z dotychczasowego ryzika wynikającego z obecnej struktury eksportowej. Nie jest to odkrycie Ameryki. Do podobnych wniosków doszła niedawno poważna grupa przemysłowców angielskich. My, ze swej strony cenimy neutralność narodu szwedzkiego gdyż jest to przesłanką normalnych stosunków w handlu zagranicznym.

Rozwinięcie stosunków handlowych z krajami socjalistycznymi może stać się dla gospodarki szwedzkiej nie tylko elementem stabilizacji koniunktury lecz może również ułatwić przebrnięcie przez trudności, które wynikają z obecnej struktury gospodarczej i produkcyjnej Szwecji. Sprawa rozwoju stosunków handlowych ze Szwecją znajduje szczególne zrozumienie w kołach gospodarczych Polski, ze względu na nasze bliskie sąsiedztwo i inne czynniki. Przekształcenie możliwości w rzeczywistość wymaga jednak obustronnego wysiłku.

#### W następnym numerze

Jan Głowczyk — „HASAG TERGEN”

(korespondencja własna z Kazachstanu)

# Potencjał zbrojeniowy i produkcja broni w NRF

MICHAŁ CHĘCIŃSKI

Niemiecki militarysta stopniowo krok za krokiem realizuje swe plany. Zachodniomilitarystyczny potencjał naukowo-techniczny i jego przemysł zbrojeniowy tworzą już teraz ważny element potencjału wojenno-ekonomicznego NATO. Produkcja zbrojeniowa staje się w NRF ważnym czynnikiem kształtującym ogólny rozwój gospodarki kraju. Z tych względów zasługuje ona na większą uwagę. Z militarnego punktu widzenia największe znaczenie mają prowadzone w NRF badania i prace konstrukcyjne w zakresie energii jądrowej, przemysłu rakietowego i broni pancernej. Koncentracja wysiłku techniczno-ekonomicznego i kadrowego na tych odcinkach jest również dogodna dla przemysłowców zachodniomilitarystycznych z uwagi na brak rezerw siły roboczej. Poniżej damy krótki przegląd dziedzin, w których NRF podjęła produkcję zbrojeniową.

#### ENERGIA JĄDROWA

W latach 1956—1960 utworzono w Niemczech Zachodnich 20 instytutów fizyki jądrowej, 12 instytutów chemii i fizyko-chemii jądrowej, 29 laboratoriów izotopowych. Badania w tym zakresie popierane były wszechstronnie przez państwo. Od 1956 do 1960 r. z budżetu NRF i poszczególnych „krajów” wydatkowano około 980 mln DM na badania nad energią jądrową. Największą część z tego przypadała na badania, doświadczenia i szkolenie kadra. Od 1961 r. rząd subsydiuje również wydatki przedsiębiorstw mające na celu zastosowanie energii jądrowej dla celów przemysłowych. Całość wydatków państwa i czołowych przedsiębiorstw prywatnych NRF na rozwijanie badań i wykorzystanie dla celów przemysłowych materiałów rozszczepialnych szacuje się do końca 1962 r. na 2 mld DM.

W rozwijaniu badań nad wykorzystaniem energii jądrowej zaangażowanych jest 260 zachodniomilitarystycznych przedsiębiorstw z różnych dziedzin przemysłu, a 330 firm bierze udział w produkcji elementów i urządzeń dla przemysłu atomowego. Budowa reaktorów energetycznych jest w NRF pomyślana w ten sposób, aby otrzymać jak największą ilość materiałów rozszczepialnych, głównie plutonu, który jest ważnym surowcem do produkcji bomb atomowych.

W dziedzinie badań jądrowych Republika Federalna współpracuje również z innymi krajami lub z organizacjami międzynarodowymi. NRF finansuje 30 proc. wydatków

Euratomu na badania naukowe i 19 proc. wydatków Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych. Niektórzy uczeni niemieccy, którzy wyemigrowali po klęsce 1945 r. wracają obecnie do NRF uzbierani w nowe doświadczenia, które niejednokrotnie stanowią tajemnicę przedsiębiorstw USA i Anglii produkujących broń atomową.

Nad wykorzystaniem otrzymywanego plutonu pracuje w NRF 200 pracowników naukowych pod kierownictwem prof. J. S. Bina, do-tychczasowego szefa oddziału produktów rozpadu plutonu we francuskim Komisariacie ds. Energii Atomowej (Commissariat à l'Energie Atomique). Między ośrodkami K I (w Karlsruhe) a francuską firmą Saint Gobain z Paryża, zaangażowaną w produkcję francuskich bomb atomowych — istnieje stała współpraca w zakresie wytwarzania plutonu.

Ośrodek badawczy w Jülich specjalizuje się w badaniach nad fizyką plazmy. Między innymi czynione są tam wysiłki w kierunku wykorzystania energii jądrowej dla napędzania rakiet i samolotów. W stocznich zachodniomilitarystycznych buduje się kilka statków, które mają być napędzane energią jądrową. W budowie tych statków zaangażowane są największe koncerny przemysłu elektrotechnicznego, stalowego i stocznioowego. Wydatki firm prywatnych na budowę statków o napędzie atomowym subsydiowane są w 50 proc. przez państwo.

Również inne dziedziny techniki atomowej są w NRF intensywnie rozwijane. W zakładach znanego koncernu Siemens-Schuckert zaangażowano kilkuset inżynierów i fizyków do badań nad budową reaktorów atomowych. W NRF czynnych jest lub znajduje się w budowie 19 reaktorów atomowych (we Francji 25, a we Włoszech 14). W Wölfgang koło Hanau nad Menem znajdują się zakłady produkujące naturalny i wzbogacony uran, związki uranowe i toru. Przedsiębiorstwa te stanowią własność konsorcjum międzynarodowego: głównym inwestorem (67,5 proc.) jest koncern Degussa (Frankfurt/M.). Pozostałymi udziałowcami są: angielska Rio Tinto Managements Services Ltd. London (25,5 proc.) oraz amerykańska firma Mallinckrodt Chemical Works, St. Louis (10 proc.). Zarówno angielski jak i amerykański udziałowiec są najpoważniejszymi producentami materiałów rozszczepialnych w świecie kapitalistycznym. O przyjęciu przez Degussę tych firm jako wspólników zdecyd-

dowały ułatwienia w opanowaniu tajemnicy produkcji.

Istotną częścią programu atomowego NRF jest uruchomienie szeregu elektrowni atomowych. Oceniając zachodniomilitarystyczny przemysł atomowy można stwierdzić, że stanowi on w tej chwili dynamicznie rozwijającą się dziedzinę produkcji, zdolną — przy braku zakazów — podjąć w krótkim czasie produkcję broni jądrowej.

#### PRZEMYSŁ RAKIETOWY I LOTNICZY

Również zachodniomilitarystyczny przemysł raketowy i lotniczy rozwija się obecnie niezwykle dynamicznie i stał się istotnym elementem potencjału wojenno-ekonomicznego państw NATO. Jego szybka odbudowa i rozbudowa możliwa była, gdyż rząd NRF — kładąc główny nacisk na rozwój broni o znaczeniu strategicznym — intensywnie finansował i wszechstronnie popierał rozwój badań i produkcji. Do 1960 r. Bundeswehra zakupiła samolotów i rakiet ogólnej wartości 5,1 mld DM, natomiast w samym tylko roku 1961 wydatki te wyniosły 3,9 mld DM, tj. blisko 1/3 ówczesnych wydatków budżetowych na zbrojenia. Przemysł lotniczy stanowi w tej chwili jedną z najsilniejszych gałęzi, której zamówienia pochodzą w 95 proc. od Bundeswehry i które to przemysł ten nie jest w stanie w pełni zrealizować.

Badania i budowa doświadczalnych konstrukcji koncentrują się w dwóch wielkich ośrodkach przemysłu lotniczego i raketowego: 1) Arbeitsgemeinschaft Flugzeugbau Nord — z ośrodkiem w Hamburgu, oraz 2) Arbeitsgemeinschaft Flugzeugbau Süd — z ośrodkiem w Monachium.

Głównym zadaniem spółek było przygotowanie warunków dla podjęcia produkcji najbardziej nowoczesnych samolotów i śmigłowców. Równocześnie wydzielone zostały grupy badawcze i ośrodki konstrukcyjne dla kontynuowania badań w zakresie produkcji rakiet. Już w 1961 r. czynnych było w NRF 56 instytutów prowadzących badania w zakresie lotnictwa i rakiet, w których pracowało 2 200 osób.

Bardzo zaawansowane są w NRF prace badawcze i konstrukcyjne w dziedzinie produkcji rakiet średniego zasięgu. Poważną rolę w rozwoju zachodniomilitarystycznej myśli technicznej w tej dziedzinie miały badania prowadzone od 1958 r. wspólnie z Francją we Francusko-Nie-

mieckim Instytucie Badań w St. Louis. Instytut ten zatrudniał od 1945 r. znaczną liczbę niemieckich specjalistów, w głównej mierze z byłego Berlińskiego Instytutu Badań Balistycznych Akademii Wojskowej. Do 1958 r. był on jednak finansowany wyłącznie przez rząd francuski. Od tego czasu, na podstawie porozumienia między rządem francuskim i federalnym instytut został podporządkowany polonizmem kierownictwu francusko-niemieckiemu. Na przyspieszenie prac w dziedzinie konstrukcji rakiet wpłynęło utworzenie jesienią 1961 r. Komisji ds. Techniki Pojazdów Kosmicznych. Objęła ona swoim zasięgiem najważniejsze przedsiębiorstwa przemysłu raketowego NRF. Od 1963 r. do 1968 r. z budżetu federalnego wydatkowano na te cele — wg oficjalnych danych — 169 mln DM. Tylko w roku 1961 suma ta wyniosła już 80 mln DM, a w latach 1962 i 1963 po 45 mln DM.

O posiadanych potencjałach naukowo-technicznych NRF w dziedzinie produkcji rakiet świadczy jej zaangażowanie w programie europejskiej państw NATO tzw. ELDO — Program European Launcher Development Organisation). Wkład finansowy Niemiec zachodnich w realizację programu przewidzianego na pierwsze 5 lat wyniósł 785 mln DM. Istotniejsze jest jednak zobowiązanie NRF w zakresie technicznym — ma ona zbudować trzeci stopień rakiety (tzw. Balck-Prince). Osiągnięcia zachodniomilitarystycznej myśli technicznej w prac konstrukcyjnych w dziedzinie rakiet, łączności, elektroniki itd. pozwoliły instytutom i zakładom przemysłowym opracować szeroko zakrojony program prac w dziedzinie kosmicznej. W tym celu utworzono 6 września 1962 r. specjalną komisję ds. badania kosmosu.

Instytuty badawcze i przemysł dla wykonania wytyczonych zadań — zamierzają do 1968 r. powiększyć personel naukowo-techniczny do 3 700 osób.

Ogólne kierownictwo nad całością prac sprawować będzie ministerstwo ds. energii atomowej (przemianowane pod koniec 1962 r. na ministerstwo ds. nauki). Niemal całkowicie pracuje dla Bundeswehry zachodniomilitarystyczny przemysł lotniczy. W 1961 r. znajdowało się w zachodniomilitarystycznych zakładach lotniczych w seryjnej produkcji 1 539 samolotów wojskowych. Mimo znacznego potencjału produkcyjnego zachodniomilitarystycznych zakładów lotniczych nie zaspokajają one potrzeb i ambicji Bundeswehry.

Zapotrzebowanie Bundeswehry na samoloty wojskowe wysuwa się w tej chwili w NRF na czoło wszystkich innych rodzajów uzbrojenia. Preferowanie krajowej produkcji samolotów wojskowych wynika w pierwszym rzędzie z zadań szybkiego rozwoju NRF-owskiej Luftwaffe. W zakładach lotniczych NRF produkuje się bardzo nowoczesne samoloty Fiat G-91. Ich produkcja ma wzrastać w takim stopniu, by można było zaspokoić nie tylko potrzeby Luftwaffe, lecz także innych armii NATO w Europie. Na ukończeniu są również w NRF prace nad bogatszym wyposażeniem samolotów F-104G, tak by były one przydatne do wykonania bardziej skomplikowanych i różnorodnych zadań. W połowie 1962 r. odbyła się pierwsza próba lotu skonstruowanego w NRF samolotu pionowego startu, który w przyszłości ma zastąpić amerykańskie samoloty F-104G.

Na realizację tak szeroko zakrojonych planów koncerny lotnicze domagają się znacznych subsydji państwowych. Przyznane dotychczas przez rząd federalny 170 mln DM dla instytutów lotniczych uważa się za niewystarczające. Podobnie przemysł lotniczy żąda dalszej pomocy finansowej ze strony rządu.

Rząd NRF wywiera od dłuższego czasu nacisk na właścicieli koncernów lotniczych, by przyspieszyli proces centralizacji, co ułatwiłoby nowoczesnienie i wyposażenie tego przemysłu, oraz obniżyłoby koszty prac badawczych i konstrukcyjnych. Dotychczasowe dostawy dla Bundeswehry spowodowały, że już teraz przemysł lotniczy dysponuje poważną rezerwą finansową. Wartość obrotów tego przemysłu w roku 1960 wyniosła 283,5 mln DM, w roku 1961 451 mln DM.

#### CZOŁGI — OKRETY WOJENNE

Zaawansowane są również w NRF prace w zakresie produkcji innych rodzajów uzbrojenia.

W końcu lat 50. zaczęto, po raz pierwszy, w pełnej, produkować samochody pancerne. W produkcji 2 200 takich wozów, na zagranicznych licencjach, zaangażowane zostały zakłady: Klockner-Humboldt, Deutz AG w Kolonii, Henschel-Werke GmbH w Kassel, Rheinmetall-Haenag AG w Hanowerze oraz Daimler-Benz AG. W seryjnej produkcji znajdują się wielozadaniowe wozy pancerne „Unimog SH” oraz HW R07 w 5 wersjach. Niemieckie firmy zbrojeniowe przygotowały nowy, samodzielnie opracowany, typ czołgu 38 tonowego, który uwzględnił ponoć doświadczenia nabyte na polach bitew w ZSRR. Ten właśnie czołg, wbrew oczekiwaniu firm francuskich, uzyskał w marcu 1963 r. aprobatę najwyższych czynników NATO jako najlepszy dla europejskiego teatru działań. Wprowadzenie tego czołgu na uzbrojenie jednostek NATO otwiera przed zachodniomilitarystycznym przemysłem zbrojeniowym możliwości eksportu broni.

W produkcji czołgów zaangażowane są nie tylko przemysły stalowy i motoryzacyjny. Poważne zamówienia oczekuje, w związku z przyjęciem czołgu na uzbrojenie NATO, przemysł radio-techniczny, gumowy i szereg innych kooperujących przemysłów. Na eksport produkowane są również od dłuższego czasu samochody amfibie „Amphicar”.

Ważną rolę zaczyna odgrywać w NRF produkcja okrętów wojennych. Spośród 161 okrętów zakupionych przez Bundesmarine od 1957 r. do 1960 r. w stocznich zachodniomilitarystycznych wybudowano 146. Za granicą zakupiono jedynie niszczyciele i łodzie podwodne, których budowa w stocznich niemieckich była zakazana. W 1961 r. ograniczenia wobec NRF w tym zakresie zostały znacznie złagodzone. Od tego czasu budownictwo okrętów wojennych jeszcze bardziej wzmożło się.

W 1961 r. stocznia NRF dostarczyła dla Bundesmarine 43 jednostki pływające, w tym liczne niszczyciele, trałowce, okręty torpedowe i desantowe, konwojowe i inne. Zachodniomilitarystyczne stocznie budują obecnie niszczyciele o wyporności 6 000 ton i łodzie podwodne o wyp. 350 ton. W roku 1962 Bundesmarine była zaangażowana niemal wyłącznie w okręty budowane w stocznich NRF. Dostawy zagraniczne — przeważnie z Anglii — stanowiły zaledwie 1,6 proc. ogólnych zamówień. Z produkowanych w NRF okrętów na szczególną uwagę zasługują okręty podwodne „U-3” o wyp. 350 ton sprzedawane również innym państwom NATO. Według danych prasy NRF, mają to być najbardziej nowoczesne w swojej klasie jednostki.

Istotnym czynnikiem wpływającym ostatnio na dalszy rozwój produkcji okrętów wojennych w NRF jest spadek zamówień na statki handlowe oraz duże ulgi podatkowe i finansowe, a także kredyty udzielane dla stoczni przez rząd federalny i rządy „krajowe”.

W NRF wytwarzana jest również w dużych ilościach broń mało i średniokalibrowa oraz amunicja. Poważną rolę odgrywa krajowa produkcja osprzętu, a w szczególności urządzenia radiotechniczne, telewizyjne, elektroniczne, nawigacyjne itp. Zapotrzebowanie Bundeswehry okazało się pod tym względem tak znaczne, że niektóre z większych zakładów musiały przestawić większą część mocy produkcyjnych na wykonanie zamówień armii. Tak np. znane zakłady Telefunken (z których większość znajduje się na obszarze zachodniego Berlina) pracują w 3/4 dla Bundeswehry.

Ponadto czynna jest na terenie NRF liczna grupa przedsiębiorstw specjalizujących się w produkcji sprzętu kwaterymistrzowskiego dla wojska.

**ZYCIE**  
GOSPODARSTWA

Nr 30 (619) — 28.VII. 1963 r.

